

PT. Biblioteka Jasieł

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80

z dostawą do domu . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 6.10

za granicą . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Perebudowa Polszczy“.

Dmytro Palijew wystąpił w ost. n-rze „Nowego Czasu“ ze znamienym artykułem p. t. „Perebudowa Polszczy“. W art. tym czytamy: „Ostatnio uchwalone ustawy wybiegają daleko poza granice zwyczajnych praw, jakich dziesiątki i setki uchwalają ciała ustawodawcze. Na naszych oczach odbywa się przebudowa Polski, która zgodnie z zamiarami i planami wszech mocnego obecnie obozu sanacyjnego ma przybrać zupełnie inny wygląd“.

P. Palijew dla ilustracji tej tezy przytacza ustępy z mowy sejmowej Stef. Mękarskiego, oraz charakteryzuje po swojemu szereg uchwalonych w dniach ostatnich ustaw. Potem tak konkluduje:

„Dostęć przytoczeń, aby zrozumieć treść i dalekosiećność tego, co się teraz dzieje w Polsce... Bo oczywiście sanacja nie zatrzyma się w połowie drogi. Przyjdzie kolej na związki zawodowe, gospodarcze, na prasę i t. p. Bo rozpoczęła się teraz zasadnicza przebudowa Polski w imię zasady, że państwo ma być jedyną i naczelną formą organizacji narodu“ (n. b. P. Palijew przekładając tę dewizę pisze — „naroda“ w znaczeniu „nacji“, tam gdzie oczekiwaliśmy raczej wyrazu „ludności“).

Ale „Włochy faszystowskie są krajem jednolitym narodowo i tam można mówić o jednym narodzie i można go organizować w jednych i tych samych formach“. Co do Polski, pociesza się p. Palijew tem, że jest ona „państwem narodowościowym, mozaiką z różnymi kulturalnymi formami i tendencjami“. Czy do takiego państwa można zastosować włoskie eksperymenty, pokaże dopiero historia — oświadcza redaktor „Nowego Czasu“.

P. Palijew, który gniewa się, że „sa nacja“ traktuje Ukraińców w sejmie, jak zwykły 15-głowy klub polityczny, a nie jak przedstawicieli „siedmiomilionowego odłamu ludu ukraińskiego“, sądzi, że „niepolskie narody, a zwłaszcza Ukraińcy“ stanowią „pięte Achillesa“ w dążeniach do przebudowy państwa polskiego z liberalnie-demokratycznego na „faszystowskie“.

Artykuł redaktora „Nowego Czasu“ dostarcza doskonałego psychologicznego uzasadnienia dla tej ideowej symbiozy, jaka rozwija się między separatystami ukraińskimi i lewicowymi opozycją polską endecji i lewicowej opozycją, która także uważa separatyzm narodowościowy za „pięte achillesowe“ zamysłowe sanacji“, a przez to i za ostatnią dla siebie deskę ratunku.

Zagadnienie w tej formie w jakiej zostało postawione przez p. Palijew, utrzymać się jednak nie da. Zapoznaje on bowiem zupełnie różnice między faszyzmem włoskim, a polską, pomajową przebudową i uspołecznianiem państwa, wypływające między innymi właśnie i z etnicznej struktury Polski. Iakoż z wynikających z niej założeń programu polityki państwa polskiego.

=□=

PRAWDZIWE JEDWABIE z MILANÓWKĄ

na suknie, bieliznę Kołdry, oraz szantungi w najwyższych gatunkach nabyć można na TARGU NASIENNYM Akademicka 17.
TYLKO 3 dni — od 2 — 4 marca.
Wstęp wolny. 659

Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek na południe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (B) Dziś o godzinie 3 po południu Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunii.

P. Marszałek zabawi kilka dni w Bukareszcie, poczem uda się do Falticeni, gdzie weźmie udział w uroczystym święcie 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego jest szefem.

Dowiadujemy się, że

z Rumunii Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek na południe, podobno do Egiptu lub Ziemi Świętej.

Marszałka Piłsudskiego żegnali na dworcu: premier Prystor, prezes Sławek, min. Kuehn, — wiceministrowie

Beck, Fabrycy, Sławoj-Składkowski, szef sztabu głównego Gąsiorowski, po seł rumuński Bilciurescu oraz kilkunastu wyższych oficerów.

Marszałek Piłsudski zjechał przed dworzec samochodem w towarzystwie małżonki i córeczek, wszedł do sali recepcyjnej, gdzie powitał oczekujące nań osoby i zabawił tam chwilę. Następnie, rozmawiając z posłem Bilciurescu, przeszedł wzdłuż peronu i udał się do wagonu.

Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy w podróży pułk. dr. Woyczyński i znany podróżnik Lepecki.

Mimo, że prasa tak polska jak i zagraniczna zapowiadała od kilkunastu

KS. J. URBAN W WATYKANIE.

Warszawa, 1 marca. (B) „Osservatore Romano“ donosi, że Ojciec św. przyjął na audiencji ks. Jana Urbana z Krakowa.

Ks. Urban znany jest ze swych ostatnich wystąpień publicystycznych w sprawie projektu prawa małżeńskiego.

dni wyjazd p. Marszałka, nie spodziewano się jednak, że wyjazd nastąpi w dniu dzisiejszym. Wobec tego na dworcu zgromadziło się niewiele osób.

* * *

Przed kilku dniami kierownictwo marynarki wojennej zakontraktowało w Towarzystwie „Żegluga Polska“ statek pasażersko-towarowy „Niemen“, który natychmiast z Gdyni wyruszył na wody Morza Śródziemnego i Czarnego mając na swym pokładzie obsługę, złożoną z marynarzy wojskowych.

Utrzymują, że „Niemen“ zawinie do portu w Kenstancy, skąd Marszałek Piłsudski odbędzie na pokładzie tego statku dalszą podróż na południe.

Nowe przepisy dyscyplinarne dla obrońców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (B) W Dzienniku Ustaw z 29 lutego br. ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie przepisów dyscyplinarnych dla obrońców.

Rozporządzenie to weszło w życie 1 bm.

Przepisy dyscyplinarne, jak również sposób ich stosowania, dotyczą obrońców sądowych i sądowo-karnych.

Rozporządzenie przewiduje

4 rodzaje kar dyscyplinarnych:

=□=

1. upomnienie, 2. nagana (przyczem obok nagany może być dodatkowo stosowana grzywna do 5.000 zł.), 3. zawieszenie w czynnościach obrońcy na czas do 1 roku, 4. skreślenie z listy obrońców, co pociąga za sobą utratę na zawsze prawa do wykonywania praw obrońcy.

W sprawach dyscyplinarnych orzekają sądy dyscyplinarne I. instancji i sądy dyscyplinarne okręgu apelacyjnego w II. instancji.

Pięciominutowe posiedzenie seimu. Sejm uchwalił nowelę emerytalną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (B) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było wielką niespodzianką dla posłów. Zamiast kilkunastu godzin, jak to bywało w ostatnich dniach, posiedzenie dzisiejsze trwało równo 5 minut. Rozpoczęło się o godz. 10.30, skończyło się o godz. 10.35.

Na porządku dziennym było głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej i sprawozdanie komisji budżetowej o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy.

Nowelę do ustawy emerytalnej przyjęto w drugim i trzecim czytanii,

poczem marsz. Świtalski zajął drugi punkt porządku dziennego, przesuując go na następne posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek, 7 marca.

Wielu posłów, między in. posłowie ze Lwowa i Małopolski Wschodniej nie zdążyło przybyć na czas, gdyż pociąg lwowski przybył do Warszawy z półgodzinnym opóźnieniem, a więc gdy posłowie ci zjawili się w sejmie, posiedzenie już się skończyło.

Fakt, iż posiedzenie trwało tylko 5 minut, był tematem ożywionych rozmów. Niektórzy posłowie wyrażali niezadowolnienie, iż musieli jechać kil-

kanaście godzin, by zabawić w sejmie tylko 5 minut. Winę za to ponosi opozycja, która zerwała ostatnie posiedzenie, by nie dopuścić do głosowania. Winni są też ci posłowie, którzy wyjechali w sobotę z Warszawy wieczornymi pociągami, co spowodowało brak quorum przed głosowaniem.

Nadaremno jednak posłowie dziś do Warszawy nie przybyli. Oprócz bowiem posiedzeń komisji administracyjnej i zdrowia, odbędzie się jutro posiedzenia innych komisji, poza tem, jak zwykle na pierwszego, posłowie pobiorą diety.

Z obrad komisji administracyjnej.

Warszawa, 1 marca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej poseł Pawłowski (Kl. Lud.) referował wniosek stronnictwa ludowego w sprawie łączenia gmin wiejskich w województwach południowych. Wobec wniesienia do seimu projektu ustawy o częściowej zmianie ustawy samorządowej, wniosek powyższy jako nieaktualny został w głosowaniu odrzucony.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa rządowego projektu ustawy

w sprawie częściowej zmiany rozp. Prez. Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonariuszy państwowych.

Na wniosek posła Zdzisława Strońskiego obrady nad tym punktem zostały odroczone. Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

200 okrętów amerykańskich na Pacyfiku.

Demonstracja polityczna Stanów Zjednoczonych przeciw Japonii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Cała niemal flota Stanów Zjednoczonych wyruszyła dziś na Pacyfik. Przeprowadzenie przez kanał Panamski będzie ciekawym eksperymentem. Przeprowadzenie wielkiej ilości statków wymaga dłuższego czasu.

Po zakończeniu koncentracji floty u wybrzeży Kalifornii, flota wyruszy w kierunku wysp Hawaj, gdzie mają się odbyć wielkie manewry morskie.

Ogólna liczba okrętów wojennych amerykańskich, jakie dążą do Hawaj, wynosi 202 sztuki.

Posunięcie to Stanów Zjednoczonych jest niewątpliwie

demonstracją polityczną przeciw Japonii.

DECYDUJĄCE WALKI POD SZANGHAJEM.

Warszawa, 1 marca. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości nadeszłych z Szanghaju, dzisiejsze walki pod Szanghajem będą miały prawdopodobnie decydujący wpływ na dalsze wypadki w Chinach. Atakami japońskimi kieruje gen. Szirozawa, któremu udało się przerwać front chiński między Szapei a Kiang-Wan.

Główny oddział 11-ej dywizji japońskiej, liczący około 12.000 ludzi, wyła-

dował w odległości 5 mil na północ od Liu-Ho, u ujścia rzeki Jang-Tse.

Wojska japońskie rozpoczęły dziś rano na całej linii ofensywę, posuwając się stopniowo w kierunku południowym w okręgu Hong-Kiu, a w kierunku wschodnim na froncie Kiang-Wan Japończycy posuwają się również naprzód. Samoloty i artyleria japońska gwałtownie bombardują Cza-Pei.

JAPONIA PRZYJĘŁA PROPOZYCJĘ PAUL BONCOURA.

Tokio, 1 marca. (PAT) Japonia przyjęła definitywnie propozycję delegata francuskiego w Radzie Ligi Narodów Paul Boncoura w sprawie załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

CHINY WZNAWIAJĄ STOSUNKI Z ZSSR.

Mukden, 1 marca. (PAT) Dziś rano proklamowane zostało formalnie powstanie nowego niezależnego państwa mandżurskiego.

Nowy Jork, 1 marca. (PAT) Z Nankinu donoszą, że chiński rząd projektuje wysłanie ekspedycji karnej do Mandżurji.

Nankin, 1 marca. (PAT) Komisja spraw zagranicznych narodowego rządu chińskiego zdecydowała wznowić stosunki z Rosją sowiecką, przerwane od roku 1929.

Paryż, 1 marca. (PAT) Stosunki sowiecko-japońskie na Dalekim Wschodzie są w dalszym ciągu omawiane na łamach prasy francuskiej.

Lewicowy dziennik „Le Soir“ konstataje, że niezadowolenie Moskwy wzrasta. Japonia na wypadek konfliktu z Sowietami nosi się z zamiarem zajęcia Władywostoku, co zapewniłoby jej bazę operacyjną przeciwko eskadrom lotniczym Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 1 marca. (PAT) Delegat sowiecki na konferencję rozbrojeniową komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wyjechał wczoraj na kilka dni do Moskwy.

KINO
CASINO

Do dziś żaden dzwilkowiec nie cieszył się takim powodzeniem jak

TRADER HORN

4-ty tydzień wyświetlenia tego niecodziennego arcydzieła. — Ceny zniżone od 1 zł. — Pocz. seansów. 3., 5.10, 7.20, 9.30. 67)

Czterech ludzi podejrzanych o półworny mord.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 marca. (G). Dochodzenia policyjne w sprawie potwornego mordu przy ul. Towarowej, którego ofiarą padło dwoje dzieci (donosiliśmy o tem wczoraj), doprowadziły do aresztowania 4 podejrzanych osobników. Są to znajomi Kwiatkowskiego, którzy odwiedzali jego mieszkanie w ostatnim czasie. Silnie poszlakowany jest bezrobotny ślusarz, zwolniony z pracy w sierpniu ub. roku.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 1 marca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2-go b. m.: Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia: pogodnie, rankiem miejscami mglisto lub opary, nocą silny, dniem umiarkowany lub lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Komunikat dla sportów zimowych.

Stan śniegu w centymetrach: Cieszyń 16 suchy zmarznięty, Wisła 103, Rabka 60 puszysty, Krynica 98 puszysty, Szczawnica 87 puszysty, Żegiestów 70 puszysty, Zakopane: Muzeum 60, Sanatorium wojskowe 70, nauczycielskie 45, wszędzie suchy zmarznięty, Nowy Targ 62 puszysty, Hala Gąsienicowa 152 puszysty, Morskie Oko 187, Łysa Polana 97, Dolina Kościeliska 85, wszędzie śnieg suchy zmarznięty, Truskawiec 66, Sianki 165 zmarznięty, Skole 62, Orów 85 puszysty, Worochta 57 do 70 puszysty, Schronisko P. T. T. pod Howerlą 109 puszysty.

Temperatura we Lwowie w dniu 1 marca br. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 743,75, temperatura —15,0, o godz. 1 w poł. ciśnienie barometr. 743,96, temperatura —6,2, o g. 9 wieczór ciśnienie barom. 744,39, temperatura —8,2.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Cała rodzina Ghandiego siedzi po kolei w więzieniu.

Beirut, 1 marca. (PAT). Syn Ghandiego Dawidas skazany został na 6 miesięcy więzienia. (Wczoraj wypuszczona została z więzienia żona Ghandiego po odbyciu 6-tygodniowej kary).

„Łabędzi śpiew wolnego handlu“. Wczoraj otoczył Anglię wysoki mur celny.

POGŁOSKI O RYCHŁEJ REKONSTRUKCJI RZĄDU.

Londyn, 1 marca. (PAT.) Izba lordów uchwaliła projekt ustawy o cłach wwozowych.

Lord Snowden wygłosił mowę, którą „Daily Telegraph“ nazywa „łabędzim śpiewem wolnego handlu“. Mowa ta interpretowana była wczoraj w kuluarach parlamentu brytyjskiego, jako zapowiedź niezłomnego postanowienia Snowdena ustąpienia z rządu, o ile dochody z taryfy celnej zostaną istotnie jak zapowiedział wczoraj kanclerz skarbu Chamberlain użyte w przy-

szłym budżecie na zmniejszenie podatku dochodowego.

W kuluarach parlamentu coraz silniej potwierdza się przekonanie, że

obecny skład rządu narodowego nie utrzyma się już długo

i że przed wprowadzeniem nowego budżetu rząd ulegnie rekonstrukcji. Oczywiście ustąpiłby również ci liberalni członkowie rządu, którzy z Samuelem na czele także opierali się powszechnej taryfie celnej.

Kto wygrał 40-tysięcy dolarów. Ciągnięcie 4-procent. premjówki dolarowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G). W dzisiejszym ciągnięciu 4 proc. premjówki po życzkach dolarowej serii III, wylosowano ogółem sto premij na ogólną sumę 75.000 dol.

Główna wygrana w kwocie 40.000 dol. padła na nr. 990412;

8.000 dol. nr. 1,164,634;

po 3.000 dol. nr. 1210079 23921 820231;

po 1000 dol. nr. 773519 344993 595553 526683 921933;

po 500 dol. nr. 98119 435245 897967 1450727 0198 1067877 998475 582785 543984 1377296 i szereg wygranych po 100 dolarów.

6-letnie dziecko... znudzone życiem.

Leszno, 1 marca. (PAT). Z Zaworowa donoszą, że 6-letnia Maria Chylińska oblała się naftą a następnie usiłowała się podpalić, czemu jednak udało się w porę przeszkodzić.

Zapytana przez rodziców dlaczego to uczyniła oświadczyła, że nie ma ochoty do życia (!).

==□==

Groteskowa kandydatura.

Berlin, 1 marca. (PAT). Oficjalna lista kandydatów na urząd prezydenta Rzeszy uzupełniona została przez groteskową kandydaturę Wintera z Naumburga, odsiadującego karę więzienia w zakładzie karnym w Bantzen.

Winter w okresie inflacji 1924-25 r. wystąpił z programem uzdrowienia zdewaluowanych banknotów niemieckich i radykalnej reformy banków oraz giełd niemieckich.

Wymaganą ilość podpisów 35.000 do starczyły na listę Wintera miasta Hamburg, Monachium oraz Saksonia.

Węgierski pojedynek z przeszkodami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 marca. (G). Z Budapesztu donoszą: Były szef prezydium ministerstwa opieki społecznej Hanko wyzwał na pojedynek b. sekretarza stanu tego ministerstwa i posła do parlamentu Drehera. Dreher bowiem zarzucił Hance popełnienie fałszerstwa dokumentów.

Pojedynek nie mógł się początkowo odbyć, ponieważ uprzedzona o nim policja uniemożliwiła zejście się świadków.

Dopiero późną nocą nastąpiło spotkanie. Dreher zranił ciężko szefa prezydium Hanke.

Panika w kopalni Karsten Centrum.

Berlin, 1 marca. (PAT). W okolicy Bytomia dały się wczoraj odczuć wstrząsy podziemne trwające kilka sekund. Jeden z górników zatrudnionych w kopalni Carsten Centrum został przytem raniony odłamkami spadającego węgla. Wstrząs ten wywołał chwilową panikę, podczas której rozeszły się pogłoski o nowej katastrofie w wyżej wymienionej kopalni.

Bezrobotni wdarli się do ratusza.

Berlin, 1 marca. (PAT). Tłum bezrobotnych wdarł się wczoraj do ratusza w jednej z dzielnic Charlottenburga i usiłował zmusić urzędników magistratu do przyznania im zasiłków. Oddziały policyjne opróżniły gmach ratusza aresztując wielu demonstrantów.

Zaginiony samolot francuski.

Paryż, 1 marca. (PAT). Wczoraj wydarzył się poważny wypadek lotniczy na trasie Francja—Ameryka południowa.

Onegdaj w nocy wystartował z Buenos-Aires samolot francuski. Podczas lotu nad morzem

powstała silna burza, w czasie której samolot zaginął.

Wedle przypuszczeń aparat wpadł do morza.

W Rio Grande do Sul znaleziono pewną ilość worków pocztowych. Na samolocie tym znajdował się charge d'affaires poselstwa francuskiego w Boliwii Lous Bouchet. Załoga składała się z pilota, mechanika i radiotelegrafisty.

Poszukiwania trwają.

†

Nabożeństwo żałobne
za spokoju duszy s.)

Kazimierz z Kirchmayerów
br. BATTAGLIOWEJ

zmarłej 26 grudnia 1931 r. w Krakowie, odjeżdżającej się w kościele św. Mikołaja we Lwowie, w piątek dnia 4 marca o godzinie 9 tej rano 61)

**KIEDY WARSZAWA UZYSKA
ZNIŻKĘ CENY ELEKTRYKI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 marca. (G). Na posiedzeniu komitetu walki o obniżenie ceny prądu elektrycznego w stolicy, uchwalono przenieść akcję na teren prawny, tworząc organizację obrony konsumentów prądu elektrycznego. Ze względu na chaotyczne warunki wystąpienia niektórych miast w walce o cenę prądu, postanowiono akcję tę skoncentrować w jednym ręku.

**WŁAMANIE DO BIUR SZPITALA
W STRYJU.**

Stryj. 1 marca. (PAT) Dziś w nocy niewysłędzeni sprawcy włamali się do kancelarii szpitala powszechnego, gdzie rozbiły dwie duże szafy oraz biurko. Widocznie spłoszeni, włamywacze nie zdołali niczego zabrać. Szkoda wynosi kilkaset złotych.

**Jak się rozwiną wypadki w Finlandji.
Marsz chłopów do stolicy został zabroniony.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 marca. (G) Z Helsingforsu donoszą: General Valenius oświadczył w wywiadzie prasowym, iż lapowcy żądają ustąpienia rządu partyjnego i powołania rządu narodowego.

Lapowcy nastrojeni są obecnie entuzjastycznie, jednak pokojowe rozstrzygnięcie zatargu jest zupełnie możliwe. Natomiast trudno obecnie powiedzieć,

czy pomimo to nie dojdzie do rozlewu krwi.

Helsingfors. 1 marca. (PAT.) Rząd ogłosił szereg przepisów nadzwyczajnych, mających na celu zwalczanie działalności nielegalnej.

Przepisy te szczególną opieką otaczają pocztę, telegraf i telefon. Marsz włościan na stolicę został zabroniony. W kraju panuje spokój.

Silne oddziały wojskowe strzegą Helsinki.

Na północ od Maentsaelae wysłane zostało wojsko, celem okrażenia członków Lappo, którzy się tam zbrali w liczbie kilku tysięcy. Wydano rozkaz aresztowania przywódcy Lappowców.

Wyda się, że rząd opanował całkowicie sytuację. Rozkaz mobilizacji, wydany przez Lappowców, nie udał się prawie zupełnie. W całym kraju panuje zupełny spokój.

wniez o powstrzymaniu się pracowników miejskich od pracy.

(Demonstracyjny strajk pracowników miejskich wybuchł również we Lwowie. Donosimy o tem na str. 7).

Jak wiadomo, motywem strajku jest protest przeciwko zrównaniu pensji pracowników komunalnych z uposażeniem funkcjonariuszów państwowych. Poza tem w Warszawie pracownicy miejscy protestują przy pomocy strajku przeciw nieregularnemu wypłacaniu pensji i zaleganiu z poborami.

**Dlaczego senat jest pełen
werwy.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 marca. (B). Senat przeszedł dziś do dyskusji szczegółowej nad poszczególnymi częściami budżetu.

Sen. Drucki-Lubecki referował budżety Prezydenta Rzplitej i sejmu. Przy budżetach tych nikt nie zabierał głosu.

Następnie

sen. Drucki-Lubecki referował budżet senatu.

Znaczne oszczędności w budżecie senatu — oświadczył — powoduje zmniejszenie diet senatorów i uposażenia urzędników senatu. Jeżeli zmniejszenie uposażenia urzędników stawia ich w bardzo ciężką pozycję i może być usprawiedliwione tylko ciężką sytuacją Państwa, to zmniejszenie diet senatorów ma na celu tylko ich dobro, bo ludzie wiekowi muszą żyć po sportańsku, a temu, że diety ich są małe, zawdzięczamy, że senat nasz jest tak pełen werwy.

Nam nie grozi to niebezpieczeństwo, które groziło senatowi francuskiemu.

Gdy potomek króla królów, następca tronu Abisynji, zwiedzał senat francuski,

to podziwiając ciszę i spokój wśród senatorów, zapytał, dlaczego senat tu istnieje. Odpowiedziano mu, że to jest taki szykowny klub, który służy do tego, aby ludzie wiekowi w ciszy i spokoju mogli wypoczywać. Następcy tronu bardzo się to podobało i po powrocie do kraju powiedział ojcu, aby też taki klub założył.

Gdyby jednak wszedł on do naszego senatu i zobaczył tę energię i siłę żywotną, wtedy prawdopodobnie nie chciałby takiego założyć, bojąc się, że klub taki zacznie mu dawać rady, których zupełnie nie potrzebuje.

A to wszystko zawdzięczamy tylko temu, że otrzymujemy skromne uposażenia i prowadzimy sportański tryb życia.

Następnie referent wypowiedział szereg komplementów pod adresem biura, kancelarii i pań maszynistek, za pracę, i zaznaczył, że dalsze oszczędności w budżecie senatu nie można już zrobić, chyba tylko w razie zgonu senatora i to w porze letniej.

Dalej ten sam sprawozdawca przeszedł do budżetu N. I. K. i Prezydium Rady Ministrów. Przy budżetach tych nikt nie zabierał głosu.

Następnie sen. dr. Ehrenkreuz referował budżet oświaty.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

**„Cudotwórca“ aresztowany
w Skolem.**

Stryj. 1 marca. (PAT) Na Demni koło Skolego aresztowano Tomasza Kwiatkowskiego z Tczewa, który grał na tamtejszym terenie, podając się za lekarza-cudotwórcę. W ten sposób wyłudzał Kwiatkowski kwoty za leczenie i leki, dochodzące nieraz do kilkuset złotych. Sprytnego oszusta oddano władzom sądowym.

**Ilu bezrobotnych maja 22 państwa świata?
Spadek bezrobocia notuje Międzynar. Biuro Pracy tylko w Polsce.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 marca. (B). Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło dziś rano urzędową statystykę bezrobocia w 22 państwach świata, opartą na danych z r. 1932. w porównaniu ze stanem z r. 1931.

Okazuje się, że w bieżącym roku liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła z 4,800.000 do 6,041.000, w Wielkiej Brytanii z 2,662.000 do

2,854.000, w Czechosłowacji z 93.000 do 146.000.

W Polsce liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 340.000 do 325.000.

W Stanach Zjednoczonych według danych oficjalnych liczba bezrobotnych osiągnęła zawrotną wysokość 8,300.000.

Ogółem w ciągu roku liczba bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 24

proc., w Austrii o 7 proc., we Francji o nieprawdopodobną wysokość 523 proc. (zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku we Francji bezrobocie prawie nie było), w Belgii o 98 proc., we Włoszech o 53 proc., w Holandii o 94 procent.

Międzynarodowe Biuro Pracy wskazuje, że spadek liczby bezrobocia można zanotować tylko w Polsce.

**13-ty dzień strajku
węglowego.**

Sosnowiec. 2 marca. (PAT). Wczoraj upłynął termin, w którym związki zawodowe miały udzielić odpowiedzi na propozycję arbitrażu. Związek zawodowy „Praca Polska“ wyraził zgodę na arbitraż rządowy z tem zastrzeżeniem, że odbędzie się on w Warszawie i zgodzą się nań inne związki zawodowe. Równocześnie „Praca Polska“ wydała ulotki, wzywające górników do natychmiastowego powrotu do pracy.

Inne związki zawodowe nie wyraziły zgody na arbitraż.

Sosnowiec. 1 marca. (PAT.) Dziś obradowała tu konferencja delegatów robotników C. Z. G. kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Uchwalono m. in. podtrzymać strajk w dalszym ciągu, gdyby jednak zauważono objawy załamywania się strajku konferencja postanowiła zwołać ogólną konferencję delegatów, która przerwałaby organizacyjną walkę robotników zgodnie z wolą robotników.

Ciżżanów. 1 marca. (PAT) Na terenie strajkowym panuje w dalszym ciągu spokój.

Na kopalni w Sierszy odbyło się dziś po wypłacie zebranie robotników, na którym przemawiał delegat C. Z. G. Zagłębia Dąbrowskiego, wyrażając nadzieję, że strajk w najbliższych dniach będzie zakończony. W dalszym ciągu delegat złożył podziękowanie wojewodzie za interwencję, zmierzającą do osiągnięcia jak najkorzystniejszych warunków dla robotników.

Wśród robotników panuje tendencja jak najrychlejszego zakończenia strajku.

**POGRZEB Ś. P. EHRENERGA
W CZWARTEK.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 marca. (B) Nabrzeżni żałobnie na spoczynek przekaże Ś. P. Kazimierz Ehrenberg odbędzie się 3 marca b. r. o godz. 11.45 w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego.

**Strajk pracowników miejskich
w Warszawie i szeregu innych miast.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 marca. (G). Dziś zastrajkowali w Warszawie urzędnicy i robotnicy miejscy.

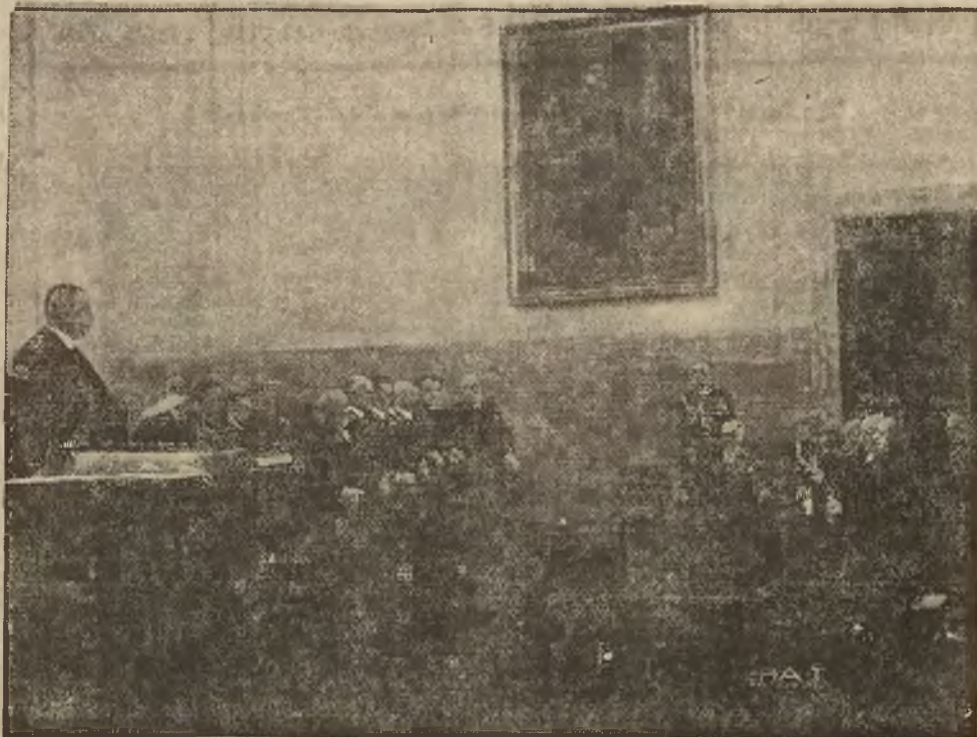
W Magistracie pracowali tylko wyznaczeni dyżurni. 1.200 osób, zatrudnionych w zakładzie czyszczenia miasta, także nie stanęło do pracy. W wodociągach działała obsługa pomp toteż ludność nie odczuwała braku wody. W gazowni trwa strajk włoski. Dopływ gazu do mieszkań był zupełnie normalny. W szpitalach lekarze i personel pomocniczy stawili się do

pracy. Pracownicy rzeźni i urzędnicy na targowiskach miejskich nie pracowali. Tramwaie stanęły na kilkanaście minut między godz. 11 a 12.

Z Łodzi donoszą, iż dziś strajkowały tam wszystkie instytucje i biura miejskie,

z wyjątkiem biura wypłaty zapomóg dla bezrobotnych i z wyjątkiem szpitali. Specjalna komisja lotna czuwała nad utrzymaniem porządku.

Z wielu innych miast donoszą ró-

50-lecie Kasy im. Mianowskiego.

Onegdaj obchodziła 50-lecie swego istnienia zasłużona dla rozwoju kultury i nauki polskiej Kasa im. Mianowskiego. Obchód rozpoczął się uroczystą akademią w auli uniwersytetu warszawskiego. Akademię tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele rządu. Na

zdjęciu naszym widzimy fragment akademii w czasie przemowy prof. Lutostańskiego. W głębi siedzi Pan Prezydent Rzeczypospolitej, obok pp. ministrowie Jędrzejowicz, Boerner, Norwid-Neugebauer i Jan Piłsudski.

Próby przywrócenia pokoju w Szanghaju.

Trzy punkty planu Paul Boncoura.

Genewa, 1 marca. (PAT.). O godz. 18 zebrała się Rada Ligi pod przewodnictwem Paul Boncoura na posiedzenie publiczne.

Przewodniczący Rady Paul Boncour przedstawił plan przywrócenia pokoju podkreślając, że konieczne jest przyjęcie go przez obie strony. Proponowany plan jest następujący:

1) natychmiastowe ukonstytuowanie się w Szanghaju konferencji międzyrodowej, złożonej z delegatów rządu chińskiego, japońskiego oraz reprezentantów innych zainteresowanych mocarstw, mającej na celu natychmiastowe przerwanie kroków wojennych,

2) podstawą konferencji byłoby, że Japonia nie ma zamiarów politycznych i terytorjalnych w Szanghaju, ani nie zamierza utworzyć w Szanghaju koncesji japońskiej, oraz, że Chiny akceptują, iż bezpieczeństwo i integralność koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej będzie zabezpieczona przed wszelkimi niebezpieczeństwami.

3) zebranie się tej konferencji będzie sygnałem dla przerwania kroków wojennych.

Rada proponuje, by władze wojskowe morskie i cywilne innych mocarstw, reprezentowanych w Szanghaju udzieliły swojej pomocy dla wzmocnienia tych zarządzeń.

Przedstawiciele Anglii, Niemiec i Włoch wypowiedzieli się za proponowanym planem.

Delegat japoński Sato oświadczył, że nie jest jeszcze upoważniony do precyzowania stanowiska Japonii w tej sprawie. Plan przyjmuje pod warunkiem aprobaty ze strony rządu japońskiego.

Delegat chiński Yen zaznaczył, że zaproponuje swemu rządowi przyjęcie planu Paul Boncoura.

Paul Boncour zakończył posiedzenie wyrażeniem nadziei, że nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi zbierze się, dzięki doświadczeniu do skutku rozejmu, pod pomyślniejszymi auspiciami, aniżeli te, których można się było spodziewać.

NA CO GODZI SIĘ JAPONIA?

Tokio, 1 marca. (PAT.). Oficjalne koła dają do zrozumienia, że Japonia skłonna jest działać zgodnie z mocarstwami w celu uregulowania konfliktu chińsko-japońskiego za pomocą odbytej na miejscu konferencji.

Tokio, 1 marca. (PA.). Przybyła tu ankieta komisja mandżurska.

Dunikowski rozpocznie nowe doświadczenia.

Paryż, 1 marca. (PAT.). Wedle wiadomości półurzędowych

maszyna Dunikowskiego, która znajdowała się dotychczas w depozycie sądu departamentu Sekwany, przewieziona została wczoraj do Szkoły Centralnej w Paryżu.

Po zdjęciu pieczęci przez komisarza policji, wyjęta będzie ze skrzyni maszyna w obecności Dunikowskiego i jego adwokatów. Doświadczenia rozpoczną się dopiero po zmontowaniu maszyny przez Dunikowskiego.

W związku z komunikatem w sprawie przewiezienia maszyny Dunikowskiego dr. Klotz podkreślił powolność postępowania rzeczoznawców. Od dnia 10 lutego tj. od daty zgłoszenia wniosku o wypuszczenie Dunikowskiego na wolność, nie wydano dotychczas orzeczenia.

*Lotnictwo przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.*

Paryż, 1 marca. Wedle posiadanych informacji w sprawie proponowanego rozejmu na Dalekim Wschodzie, rząd waszyngtoński nie zgodzi się na uznanie zdobyczy japońskich ani w Szanghaju ani w Mandżurii za podstawę do rokowań o rozejm.

Tokio, 1 marca. (PAT.). Konsul japoński we Władywostoku donosi, że w okolicach tego miasta zgromadzono około dwa korpusy armii czerwonej, a 100.000 żołnierzy znajduje się w rejonie Ussuri. Budowane są nowe forty. Konsul oświadcza, że uważa konflikt sowiecko-japoński prędzej czy później za nieunikniony.

Magistrat wypłaci 137-tys. zł. dyr. Czarnowskiemu

Lwów, 1 marca.

Jak się dowiadujemy — Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok I. instancji w procesie gminy m. Lwowa z b. dyr. teatrów miejskich Czarnowskim.

Sąd I. instancji i sąd polubowny przyznały dyr. Czarnowskiemu 137000 zł. wraz z odsetkami od r. 1930.

==□==

Posel Rzpltej u kanciera Brüninga zakłada protest przeciw bo owym cłom niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (G). Z Berlina donoszą: Posel polski przy rządzie niemieckim dr. Alfred Wysocki, który powrócił do Berlina z Warszawy, gdzie bawił kilka dni przyjeżdżał wczoraj przez kanc. Brüninga w związku z zamierzonym wprowadzeniem przez rząd niemiecki nowych cel bojowych w stosunku do państw beztraktatowych, tj. takich, które nie mają zawartych

układów handlowych z Rzeszą. Posel Wysocki założył protest na ręce kanciera przeciw tym zamiarom.

Berlin, 1 III. (PAT.). Gabinet Rzeszy uchwalił dziś zapowiedzianą maksymalną taryfę celną na towary z krajów, z którymi Niemcy nie mają traktatów handlowych. Taryfa przewiduje podwojenie stawek celnych.

Oficer KOP-u zamordowany w Łunińcu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 marca. (B). Z Łunińca donoszą: Wczoraj o godz. 14 nieznaną sprawcą zastrzelił porucznika K. O. P. Karbowskiego oraz towarzyszącego oficerowi szofera.

Morderca został schwytany, lecz

wyrwał się eskortującemu go wywiadowcy i zbiegł. Osobnik ów naiprawdopodobniej w dniu poprzedzającym morderstwo przekroczył granicę polsko-sowiecką.

==□==

Pierwszy komunista w senacie. Senator Boguszewski atakuje Państwo Polskie.

Warszawa, 1 marca. (B). Senat zazwyczaj spokojny, miał wczoraj pod koniec swego posiedzenia niezwykłą sensację.

Po spokojnych przemówieniach nawet posłów opozycji, jako jeden z ostatnich mówców wszedł na trybunę sen. Boguszewski, który przed kilku miesiącami wystąpił z klubu BBWR.

Był on zawsze znany ze swych przekonań lewicowych, jednak w duchu niepodległościowo demokratycznym. Do tego też obozu niepodległościowo-demokratycznego należał od dłuższego czasu.

Obecnie sen. Boguszewski stał się komunistą. Świadczy o tem jego przemówienie,

Z Instytutu Propagandy Sztuki.



Na zdjęciu naszym widzimy ledno z najbardziej interesujących dzieł, znajdujących się na wystawie towarzystwa „Sztuka” w Instytucie Propagandy Sztuki, a mianowicie: rzeźbę Ksawerego Dunikowskiego fragment dekoracyjny dla fasady Banku Gospodarstwa Krajowego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że rzeźba Ksawerego Dunikowskiego fragment dekoracyjny dla fasady Banku Gospodarstwa Krajowego.

w którym nie tylko atakował Rząd, ale i Państwo w taki sposób, jak to dotychczas było w zwyczaju tylko u komunistów. Nazwał więc Polskę krajem więzień, zarzucał Polsce przygotowania wojenne, wołał, że w Polsce nad każdym chłopem i robotnikiem wisi widmo szubienicy i t.d.

Gdy na wstępie swej mowy atakował tylko Rząd, gdy oświadczył, że wystąpił z obozu legionowo-demokratycznego, do którego się zraził, na sali panowała zupełna cisza. Nikt temu nie przerywał. Dopiero w drugiej części jego mowy marszałek kilkakrotnie przywoływał go do porządku i groził odebraniem mu głosu.

Przedtem jeszcze z ław BBWR. rzucono pod jego adresem okrzyki:

Sen. Wyrostek: „To są niemądre frazesy”.

Sen. Bobrowski: „Wypisy z prasy opozycyjnej!”

Inny okrzyk: No, nareszcie mamy i w senacie komunistę.

Gdy sen. Boguszewski insynuował, że Polska ma jakieś wojenne zamierzenia, sen. Rogowicz krzyknął: Wariat!

Na ławach opozycji w dalszym ciągu panowała zupełna cisza. Nikt nie przerywał mówcy.

Gdy sen. Boguszewski w dalszym ciągu rzucał kalumnie na Państwo Polskie, marszałek odebrał mu głos.

Sen. Boguszewski całą swą mowę odczytywał z kartek. Przemówienie jego wywołało zrozumiałą sensację w kręgach dziennikarskich. Ciekawym jest fakt, że sen. Boguszewski pomimo tego, że tak dobitnie zaznaczył swoje przekonania, nie uważał za stosowne złożyć mandatu, choć kandydując zobowiązał się napewno do tego.

Po przemówieniu sen. Boguszewskiego zabrał jeszcze głos sen. Pęczyński, poczem o godz. 11 posiedzenie zamknięto.

*„I pamięć, że tylko wówczas
możesz uobrzeć w Polsce, gdy się
wyzbawisz nalogu kupowania
papieru czarnego i białego”*

ŻONA GHANDIEGO WYPUSZCZONA Z WIEZIENIA.

Ahmedabad 1 marca. (PAT.). Żona Gandiego po odbyciu kary 6 tygodni więzienia wypuszczona została na wolność.

Nie krowa ją zabiła lecz mąż.

Czortków, 1 marca. (PAT.). Wczoraj w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciw Karolowi Zielonemu oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną jeszcze w r. 1922 na osobie jego żony Anny.

Wówczas to wskutek mylnego kierunku dochodzeń, które ustaliły jako powód śmierci kopnięcie przez krowę, sprawa utknęła i dopiero tego roku, po przeprowadzeniu dalszego śledztwa, znalazła epilog w sądzie.

W wyniku rozprawy oskarżony skazany został na karę śmierci, którą przy zastosowaniu amnestii zamieniono mu na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

NOWY DYREKTOR KASY CHORYCH W STRYJU.

Stryj, 1 marca. Dyrektorem Kasy Chorych w Stryju na okręg Stryj, Dolina, Kałusz i Skole został mianowany p. Kazimierz Horski, dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Skolem. Dyrektor Horski objął z dniem dzisiejszym urządowanie.

Dyskusja o syndykalizmie w Twie Ekonomicznem

W sobotę dnia 27 lutego odbyło się w sali Izby handlowo - przemysłowej posiedzenie lwowskiego Twa Ekonomicznego, na którym doc. dr. Kaz. Zakrzewski wygłosił odczyt pt. „Społeczno-gospodarcze przesłanki syndykalizmu“.

Prelegent podniósł, że znane są zastosowania syndykalizmu w ideologiach politycznych, wysuwających hasła przekształcenia współczesnego państwa, mniej znane są natomiast społeczne i gospodarcze podstawy syndykalizmu. Prelegent charakteryzuje syndykalizm, jako zjawisko socjologiczne i jako pewien określony kierunek ekonomiczny.

Poza tem wyście dla prądu syndykalistycznego był ruch robotniczych związków zawodowych, zwłaszcza w krajach romańskich (podczas gdy w krajach germańskich syndykalizm nie pojawił się). Z pocz. XX-go wieku związki zawodowe robotników francuskich objawiały dążność do niezależnienia się od stronnictw politycznych, zwłaszcza od stronnictwa socjalistycznego objawiając brak zaufania do polityków i głosząc potrzebę prowadzenia akcji na płaszczyźnie gospodarczej, jednakowoż z maksymalnym programem opanowania produkcji. Prelegent charakteryzuje i wyjaśnia szereg skrajności w hasłach syndykalizmu z tego okresu. Następnie prelegent przedstawił nadbudowy ideologiczne, rozwijające się na podłożu robotniczego ruchu zawodowego. Pierwsza z nich była tworem szkoły skupionej koło Jerzego Sorcha, głoszącej syndykalizm rewolucyjny w postaci b. radykalnej. Nie którzy socjaliści usiłowali złączyć syndykalizm z akcją monarchistyczną, jednak z negatywnym rezultatem (Jerzy Vaiois). Natomiast bardzo szczęśliwe okazało się łączenie poglądów syndykalistycznych z pierwiastkami ideologii nacjonalistycznej, w tej wysoce — kulturalnej postaci, w jakiej znana jest ona w krajach romańskich. Z połączenia tego zrodził się we Włoszech faszyzm, w którym rozwija się dalej prąd syndykalistyczny.

Następnie prelegent wyjaśnił okoliczności, w których syndykalizm rozszerza się poza pierwotny swój zakres klasowo - robotniczy, zajmując się dłużej rozwojem syndykalizmu pracowników umysłowych, oraz perspektywami syndykalizmu na terenie wsi, zwłaszcza w warunkach polskich.

Prelegent podniósł, że przeludnienie wsi wytwarza postulat odpływu części ludności wiejskiej do miast, względnie zmian w tradycyjnej gospodarce drobnego rolnika. Kryzys agrarny, będący zjawiskiem trwałym, wywołanym przez objęcie uprawy szeregu dziewiczych terenów rom. w Stanach Zje-

dnoczonych, Argentynie, Kanadzie, Rosji sowieckiej, Australii etc., oraz przez mechanizację produkcji rolnej, dokonywaną dziś zarówno w Ameryce, jak w Sowietach, tembardziej zmusza wieś polską do wejścia na drogę głębszych przemian strukturalnych. Syndykalizm

ma wiele szans objęcia swym wpływem wsi i znalezienia rozwiązań, umożliwiających wydostanie z mas marnujących się obecnie zasobów energii społecznej.

Po odczycie rozwinęła się interesująca dyskusja, w której wzięli udział pp.

Biedrzycki, prof. Hauswald, Gasiorowski, prezes Twa Ekonom. prof. Caro, mec. Długiewicz, oraz inż. Dietze. W końcowem słowie doc. Zakrzewski specyzował niektóre tezy referatu.

—U—

Po debacie szkolnej.

Wielka debata szkolna wydobyła z wierzch szereg zjawisk, dotychczas albo utajonych, albo — w każdym razie — szerokiej opinii publicznie niedostępnych. Trzeba je dziś uszeregować i stwierdzić, jako fakty bezsporne i oczywiste, nietylko dlatego, że w świetle ich wystąpił piastycznie jasna i konsekwentna idea państwowej, polskiej racji stanu Rządu obecnego i jego obozu, ale także i dlatego, że zjawiska te tak wybitnie zobiektywizowane, rysują niesłychanie wyraziście obraz ewolucji wewnętrznych stosunków w Państwie, ewolucji pierwszorzędnej, historycznego znaczenia dla ustrojowej przebudowy Państwa.

Opozycja zarówno w komisji, jak na plenum sejmu zwalczając ustawę o ustroju szkolnictwa, zasadniczo i konsekwentnie występowała w obronie zagrożonych rzekomo, praw obywateli. I tak endecja polska, skoncentrowała swą taktykę głównie na obronie uprawnień Kościoła i właścicieli szkół prywatnych; lewica broniła upośledzonej rzekomo w ustawie ludności wiejskiej; sjonista bronił praw żydostwa, jako odrębnej grupy narodowej w Państwie; to samo, tylko nieskończenie agresywniej, robili Undowcy w imieniu krzywdzonych rzekomo Ukraińców. Charakterystyczną okolicznością towarzyszącą tej zasadniczo jednolitej postawie, był fakt, że endecja polska w komisji wysunęła na plan pierwszy interes Kościo-

ła a nie „wychowania narodowego“ którego monopol — jak wiadomo — sobie tylko przyznaje.

Z tak zajętego stanowiska wynikało konsekwentnie dążenie do jak największego niezależnienia szkolnictwa od Państwa i Rządu. Dążenie to przejawiało się z upartą i rosnącą siłą przy każdym dosłownie artykule ustawy zarówno tej, która dotyczyła szkolnictwa państwowego, jak i tej, która tworzy nowy system szkolnictwa prywatnego. W głosach opozycji Państwo i jego Rząd urastały do zmyru największego tyraństwa, który chce uciskać, gnębić i krępować wszelką myśl i inicjatywę społeczeństwa. Gdyby jakiś cudzoziemiec przysłuchiwał się tym głosom, odniósłby z pewnością wrażenie, że oto dokonywa się zamach na najbardziej podstawowe prawa obywateli, że na miejscach przedstawicieli Rządu i jego obozu, siedzą nie Polacy i obywatele Państwa, ale jego wrogowie i zabójcy.

Drugim faktem uderzającym, to było

HARTUJA GARDŁO
PRZECIW PRZEBIEGIENIU
LECZA ZAPALENIE GARDŁA
ŁAGODZĄ KASZEL
DRAŻETKI BENGALSKIE
KARPIŃSKIEGO

594

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Odczyt Boya o Villonie.

Przyjazd Boya z odczytem o „poecie-obwiesiu“ stał się sensacją nie tyle ze względu na temat sam niepomierne, wyjątkowo sensacyjny, ile ze względu na osobę prelegenta. Ostateczną niespodzianką dla siebie samego i dla literatury: Boy-piosenkarz, Boy-tłumacz, Boy-krytyk literacki i teatralny, Boy-essayista przedzierzgnął w Boya-publicystę, w Boya-społecznika i dziś zasięgiem popularności przewyższa wszystkich pisarzy młodego i starszego pokolenia, dzieli opinię publiczną na dwa obozy: aż fetyszystycznych zwolenników i nie mniej namiętnych przeciwników. Był to gest znacznej subtelności, że na swój objazd odczytowy wybrał temat, należący do dziedziny, która łączy przy nim zgodny, najwyższy aplauz. Wystąpił tu Boy znów, jako wielki przyswoiciel literatury francuskiej kulturze polskiej. Przekład Villona jest jednym z tych fenomenalnych przekładów, w których współczynnik twórczy tłumacza jest tak wysoki, że zastarcza wszelką granicę między tekstem jednego i drugiego języka. O „Testamencie“ Villona można powiedzieć, że został dwa razy napisany: po francusku i po polsku. I to jest najwyższa i rzadka miara oceny, jaką można przyłożyć do pracy przekładacza.

Nie mniej znamienne przedstawił się Boy jako interpretator tego jednego z najosobliwszych twórców, jakie zna literatura świata. Nastawienie antyidealistyczne, teoretycznie i praktycznie ujawnione wobec Mickiewicza, pasja i metoda ewokowania „człowieka żywego“ — miała tu szczególnie wdzieczne pole do popisu. Ten obcho-

dzający swoje pięćsetlecie, nigdy niezamierzony poeta-rzeźmieszek, kryminalista, lekkoduch — bez ceremonii wchodzący w bardzo ceremonialną literaturę średniowiecza, właśnie o sobie, o jednostce mówiący w jej bezimiennym, chórze, jej kunsztmistrzostwu przeciwstawiający szczerość wypowiedzi lirycznej i umiający znaleźć dla niej wyraz przedziwnie sugestywny — zdobył głęboką sympatię tłumacza. Pokazując prawdę człowieka Boy oświecał, jak ona sublimowała się, okupowała nieporównanie wyższą, piękniejszą prawdą poety, jak bez doświadczeń człowieka nie byłoby głębi poety. Prelegent umiał wydobyć tę paradoksalność postaci, i umiał zdobyć uśmiech wybaczący i uśmiech — wdzięczności. Villon swoim zmarnowanym życiem, kaźnią, rozpustą zapłacił ten zbytek, że my czujemy do dziś bijący puls żywej krwi w wierszach „Wielkiego Testamentu“. Uśmiech wybaczenia i wdzięczności — to był ton zasadniczy prelekcji Boya.

Dopełniły jej recytacje Stan. Żeleńskiego, powiązane z tonem prelekcji, wyczerpujące główne, najcenniejsze walory dzieła Villonowego. Można się spierać z szczegółami interpretacji recytatora z pewną jednostronnością tonu: stale rozgoryczonego, ponurego, gubiącego uśmiechy, frywolności tej poezji, ale umiano naogół ją zbliżyć do słuchaczy, umiano ich dla niej zdobyć. Publiczność wypełniła po brzegi salę Teatru Rozmaitości i niezwykle żywo reagowała.

—O—

zdumiewające dziś całą Polskę poparcie, jakie przedstawiciele partii mniejszościowych uzyskali od polskiej endecji. Ten objaw nigdy jeszcze nie wystąpił tak sinie i tak natrętnie, jak w czasie debaty szkolnej. To już przekraczało ramy solidarności opozycyjnej, wynikającej z niechęci do tego Rządu, to już wyglądało na inaugurację jakiejś nowej, tajemniczej polityki endecji polskiej wobec mniejszości, polityki diametralnie różnej od dotychczas głoszonej. P. St. Stroński nietylko wkładał raz poraz walne atuty do ręki Undowcom i sjonistom, którzy je w lot wyzyskiwali i kwitowali z wdzięcznością ale nawet tam, gdzie nie miał po temu najmniejszej potrzeby, wynikającej z jednakich merytorycznych poglądów na ustawy, angażował się w obronę pretensyj mniejszości jak np. wówczas, gdy wzięł stronę p. Jeremiego, demagogicznie atakującego ministrowa za jego walkę z separatyzmem białoruskim.

Z faktów powyższych wykrystalizowała się wspólna moralność endecji polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Dał jej wyraz może najsilniejszy p. Icek Gruenbaum, który na plenum sejmu z troniczną melancholią stwierdził: Wspólna jest dziś nasza niedola. I my żydzi, i wy z lewicy i wy z prawicy i wy inne mniejszości — wszyscy jesteśmy na jednym brzegu, we wspólnych szeregach; wszystkich nas ta sama siła gnębi. Ta siła zaś, to Rząd Rzeczypospolitej.

Na tle tego, już nietylko koniunkturalnego, ale i moralnego frontu opozycji — idea, reprezentowana przez Rząd i jego obóz w ustawach szkolnych, idea obowiązku obywateli wobec Państwa, idea równości uprawnień obywateli, idea państwowej racji stanu, niedopuszczającej żadnych przywilejów dla nikogo ale też i upośledzenia niczyjego — ta idea świeciła tępym, który będzie miał dalsze twórcze znaczenie przy rozwiązywaniu następnych z kolei zagadnień ustrojowych.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 28 lutego do soboty 5 marca b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasiwickich 20; 3) F. Barszaka, Lyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunschtein, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Lyczakowska 3; 10) O. Heilmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Zyblikiewicza 14; 19) L. Śladowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 8;

Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów

nadesłało do naszej redakcji pismo w sprawie wzmianki, która ukazała się w naszym piśmie pod tytułem: „18.000 złotych za manka w beczkach piwa lwowskiego“, jak następuje:

By uczynić zadość prawdzie, prosimy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze ich pisma następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Urząd Miar we Lwowie orzekł, że w przedstawionych mu trzech beczkach z piwem, brakowało piwa“. Natomiast prawdą jest, że trzy wspomniane w powyższym artykule beczki z piwem zostały uznane przez Miejskowy Urząd Miar we Lwowie — na podstawie załączonych do niniejszego pisma świadectw eksportu tegoż Urzędu Nr. E/32/3646, Nr. E/32/3827, E/32/3762 — za legalizowane, legalne i rzetelne.

Z wysokim poważaniem
Lwowskie Tow. Akc. Browarów
Spółka Akcyjna.

Zapraszamy się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.

Wiadomości bieżące



Środa

Heleny wd.

Jutro: Kunegundy

Wschód słońca 6:21

Zachód 17:17

TEATR WIELKI.

Środa 2 III o godz. 8 „Ludzie w hotelu” premiera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 2 III o godz. 8 „Szczęście jutra”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt”.

CASINO: „Trader Horn”.

CHIMERA: „Powrót do życia”.

GRAZYNA: „Pod kuratelą”.

KOPERNIK: „Zwycięstwo”.

LEW: „Bezimienni bohaterowie”.

MARYSIENKA: „Zwycięstwo”.

MIRAŻ: „Tam gdzie Wołga płynie”.

OAZA: „Dawid Golder”.

PALACE: „Ronny” z Käthe de Nagy gy.

PAN: „Madam Satan”.

PASAŻ: „Król Konga”.

PROMIEN: „Karuzela udręczeń”.

RAJ: „Z rozkazu księżniczki”.

STYLOWE: „Pat i Patachon w konkurach” oraz „Harold Lloyd”.

SŁOŃCE: „Ołbrzym gór”.

UCIECHA: „Wojna i miłość” oraz „Papo ja chcę hrabiego”.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa studjów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wygrzywalskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

==

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera sztuki osnutej na tle głosnej i nawskróś nowoczesnej powieści Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu”. — „Ludzie w hotelu”, to świetnie oddworzony przekrój splotu różnorodnych interesów, zmagani się i powikłań, radości i smutków ludzi, przypadkowo umiejscowionych w hotelu, jednym słowem to krzywe zwierciadło, w którym autorka daje nam w filmowym skrócie współczesne życie. Szczegółowej wyrazistości nabiera sztuka Vicki Baum przez rzucenie na tło przeżyć hotelowego skupiska ludzkiego świetnej rosyjskiej tancerki Anny Pawłowej. W sztuce występują pp.: Bonacka, Błońska, Dziewońska (Anna Pawłowa), Daniłowski, Guttner, Kondrat, Stępnowski, Wierciński, Wojdan i inni. Reżyseria Janusza Strachockiego. Modernistyczne wnętrza holu, sali dancingowej, portjerki itp. kompozycji Andrzeja Pronaszki.

— Opera. W piątek 4 marca „Lakme” Delibena. Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgromadziła publiczność lwowska p. Ewie Bandrowskiej spowodowały dyrektora opery do zaproszenia jej na jeden jeszcze występ w operze „Lakme”, w partii tytułowej. Partnerem znakomitej śpiewaczki po raz pierwszy we Lwowie po powrocie z Włoch będzie basista p. Bender. Przedsprzedaż biletów w Małop. Agencji Rekl. Chociążczyzny 7.

==

— Polskie Tow. Przyjaciół Astronomii. We czwartek 3 marca o godz. 6 wiecz. w sali Inst. Geol. UJK. ul. Długosza 8, odbędzie się uroczyste posiedzenie w celu uczczenia 10-ciulecia istnienia Towarzystwa z następującym programem: 1. Słowo wstępne: prezes Tow. Wojciech hr. Gólułowski. 2. Dzieje Towarzystwa przedstawi sekretarz Tow. asyst. UJK. Marian Wojtowicz. 3. Przemówienie delegacji. 4. Odczyt pt. „Gromady kuliste gwiazd” z przeżyciami wygłosi prof. dr. Eugeniusz Rybka.

— 4 posiedzenie Pol. Tow. Fizycznego odbędzie się we czwartek 3 marca br. o godz. 19 w sali Fizyki Politechniki Lwowskiej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Organizacja sekcji pedagogicznej i sprawa zmiany statutu Lwowskiego Oddziału PTF. referuje prof. M. Halaunbrenner. 2. Prof. A. Stachy. Ćwiczenia praktyczne z kosmografii.

— Koło Grunwaldzkie TSL. we Lwowie. Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 6 marca o godz. 10 przed poł. w sali Domu Oświatowego TSL. przy ul. Czarnieckiego 1, II. p.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. Dziś we środę w sali Towarzystwa ul.

Akcja Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś”.

Sprawozdanie Pol. Tow. „Dzieci na wieś” za rok 1931 daje nam plastyczny obraz dodatnich wyników działalności stowarzyszenia, zajmującego się od szeregu lat organizacją kolonii wakacyjnych dla dzieci i młodzieży.

W r. 1931 wysłało Towarzystwo

1238 dzieci na 16 kolonii trzydziestodniowych.

Liczba kolonii i turzynywanych w niej działwy stale wzrasta. W r. 1930 wysłano 1104 dzieci, w r. 1929 zaś 967. Kolonie zeszłoroczne dla młodzieży szkół powszechnych i średnich urządzono w budynkach szkolnych w Peczennizynie, Perehinsku, Jablonowie, Dobromilu, Rożniatowie, Turce nad Stryem i Starej Ropie, dla młodzieży szkół zawodowo - doksztalcających w Starym Samborze i Sanoku. Przeciętnie na kolonij przypadało 77 dzieci. Wszystkie dzieci miały wygodne pomieszczenie, łóżka, sienniki itd. Nadzór nad kolonijami sprawowało 16 kierowników i kierowniczek, oraz 64 prefektów (tek). Życzliwe stanowisko władz i społeczeństwa, oraz współpraca dyrekcji szkół oraz kół rodzicielskich umożliwiły prowadzenie akcji w ciężkich warunkach dzisiejszych. Dzięki temu dzieci były bardzo dobrze odżywiane, a

stan ich zdrowia poprawił się znacznie.

Oplaty rodziców za utrzymanie dzieci przyniosły 22.382 zł., opłaty Kas Chorych (Lwów, Krosno i Drohobycz) 20.160 zł., subwencje województwa, magistratu m. Lwowa, dyrekcji szkół, kół rodzicielskich i instytucji prywatnych razem 46.903 zł., datki i dochody z imprez 3099 zł. Utrzymanie kolonii i ich zarządów wynosiło 67.733 zł., inwestycje w budynku własnym w Bąkowicach 8312, kupno inwentarza 4314, administracja Tow. 2283 zł. Ogółem obrót wynosił 94.039 zł.

Nowością była

pierwsza kolonja zimowa urządzona w Bąkowicach pod Chyrowem

od 26 grudnia 1931 do 10 stycznia br. dla 29 dzieci, jako zapoczątkowanie stałej organizacji kolonii zimowych. Dzieci pod troskliwą opieką używały w całej pełni sportów zimowych, urządzono też wigilię Trzech Króli, pokazy jasełek miejscowej ludności polskiej i ruskiej, oraz kulig saniami do Dobromiła. Stan zdrowia dzieci był bardzo dobry.

Walne zgromadzenie Tow. „Dzieci na wieś” odbędzie się we czwartek 3 bm. o godz. 18 w sali TSL. przy ul. Czarnieckiego 1. 1.

==

Oryginalny pożar.

W dniu wczorajszym zawezwano straż pożarną na ulicę Halicką 10, gdzie w mieszkaniu Baktrogów, położonym na 3 piętrze, wydobywał się z podłogi dym. Mimo długich badań nie można było jednak znaleźć przyczyny, ulatniającego się z podłogi dymu. Żaden bowiem z przedmiotów, które mogły uleść pożarowi, nie był objęty ogniem. Jak się wkońcu okazało przyczyną tego oryginalnego pożaru, był ogień wzniecony przez nieopatrznie zostawione wiadro z żużlami na podłodze klatki schodowej w sąsiedniej kamienicy przy ul. Boimów 4. Podczas więc gdy płonęły węgle w klatce schodowej na trzecim piętrze przy ul. Boimów, dym ulatniał się dziwnym trafem do mieszkania Baktrogów, mieszkających w obok położonym budynku.

W biały dzień.

W dniu wczorajszym przed południem wydarzył się na ul. Krakowskiej śmiały napad rabunkowy. Do przechodzącego ulicą Filipa Geischeinera (Gródecka 39) przystąpił jakiś nieznany osobnik, wyrwał mu z rąk teczkę zawierającą 90 zł. i ulotnił się pospiesznie. Zanim napadnięty zdołał się zorientować „o co chodzi”, amatora cudzej własności już nie było.

Zabił się na nartach

Przemyśl, 1 marca. Z Jarosławia donoszą: w szpitalu tamtejszym zmarł 16-letni Bronisław Buczkowski, który w czasie jazdy na nartach upadł tak niesczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się utrzymać go przy życiu.

Wiece Bezpartyjnego Bloku w powiecie brzeżańskim.

Z Brzeżan piszą nam:

Ubiegłej niedzieli z inicjatywy Rady pow. BBWR. odbyły się w pow. brzeżańskim następujące zebrania obywatelskie:

W Brzeżanach w sali ratuszowej obrađowało liczne zebranie członków i sympatyków Koła miejskiego pod przewodnictwem prezesa inż. Waigla. Referat o aktualnych sprawach, rozpatrywanych w bieżącej sesji sejmowej wygłosił poseł Wójtowicz.

W swem przemówieniu omówił poszczególne ustawy i projekty ustaw zaznajamiając obecnych z ich treścią i znaczeniem. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił referent kwestii harmonijnego współżycia obywateli obu narodowości. Po dyskusji w której przemawiali prezes BBWR. Olszewski i inni, uchwalono rezolucje, wyrażające hołd p. Prezydentowi Mościckiemu i panu Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz uznanie i podziękowanie prezesowi BBWR. p. Sławkowi.

Zimorowicza 9 odczyt prof. dr. M. T. Hubera z Warszawy pt. „Zagadnienie i badania drgań w technice maszynowej”. Odczyt ilustrowany będzie przeżyciami. Początek o godz. 18.30.

==

— W dniu 1 marca panowała we Lwowie przez cały dzień przesłiczna pogoda. Całun śniegu, opromienione srebrzystym blaskiem słońca, nieczem nieznaną ciszą, oraz niezbyt niską, utrzymującą się około —5 stopni C., temperatura, stanowiły piękne tło dla milej przechadzki do parku lub beztrudnej wycieczki narciarskiej. Nie wiele tylko osób, przykutych łańcuchem całodzienniej pracy, nie skorzystało z tak rzadkiej okazji.

==

— Ś. p. Zygmunt Terlecki, naczelnik wydziału Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, major rez. W.P., zmarł onegdaj we Lwowie w 56 roku życia. Zdolny urzędnik, serdeczny przełożony, człowiek o wielkich zaletach obywatelskich, zyskał sobie miłość i poważanie szerokich sfer. Zmarł nagłą śmiercią a zgon Jego wywołał szczerą

W Podwysokiem w Czytelni ludowej odbył się bardzo liczny wiec włościan, na który oprócz miejscowych jawnili się włościanie Huciska, Pawłowa, Demni i Łopuszny. Jako delegaci Rady pow. BBWR. przybyli: poseł Dąbrowski i inż. Schulz. Przewodniczył prezes Koła miejskiego p. Ignacy Ulan, referat wygłosił pos. Dąbrowski. W dyskusji nad referatem przemawiali ks. Faranowski, Hryców (po ukraińsku), Rawski i Oleśnik. Uchwalono jednomyślnie przedłożone rezolucje, wyrażające uznanie i podziękowanie nieosiom Bloku za pracę w Sejmie i w terenie.

W Krzywem na kolonji na licznych zebraniach referował delegat Rady pow. BBWR. p. Wyrwicz.

W rezultacie zawiazano Koło wiejskie BBWR. na czele, którego stanął p. Maszcielarz Franciszek, jako prezes. Dyda Antoni jego zastępca oraz pp. Winiarz Jan i Mrzyglód Józef jako członkowie Zarządu.

Żał wśród wszystkich, którzy Go znali i cenili. Zmarły osierocił Karolinę z Waigłów, syna i córkę. Pogrzeb ś. p. Terleckiego odbędzie się dziś o godz. 16-tej z krypty OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski. Cześć Jego pamięci!

==

— Pasierb strzela do ojczyma. W wyniku sprzeczki domowej, Jan Kozak oddał kilka strzałów rewolwerowych do swego ojczyma, Adolfa Schoera, raniąc go w dwa palce lewej ręki. Dramat ten rozegrał się na strychu przy ul. Miodowej 8, dokąd zaprowadził niewdzięczny pasierb swego chlebobawce. Po czynie Kozak zbiegł, oczywiście w niewiadomym kierunku.

— Zagazowany Lwów. Od kilku dni powtarzają się we Lwowie ciekawe wypadki, które świadczą dobitnie, że zarówno z rurami jak i „władzami” gazowymi nie jest coś w porządku. Ofiarą tego padło już dwoje osób, kilka względnie kilkanaście leczy się w szpitalu, oplakując fatalne skutki zatrucia gazem. A społeczeństwo lwowskie w

==

Aresztowanie jublera lwowskiego.

Przed kilku dniami do mieszkania dr. Rosenthala dokonano wielkiego włamania. Łupem złodzieji padło między innymi stołowe nakrycie. Wydział śledczy zawiadomiony o tej kradzieży zaczął energiczne dochodzenia, rezultatem których jest sensacyjne aresztowanie jublera lwowskiego Izraela Guttmanna, Piłsudskiego 11 a. W czasie rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono skradzione dr. Rosenthalowi (Karmelicka 8) nakrycie stołowe. Poszkodowany rozpoznał swoją własność, wskutek czego Guttmanna aresztowano.

Przygoda naiwnej dziewczyny.

Ofiarą ohydnej zbrodni padła wczoraj młoda dziewczyna do posługi, 16-letnia Maria Hryckówna, zamieszkała stale w Ożynowie, pow. Złoczów. W poszukiwaniu posady wyjechała ona z domu do Lwowa. W czasie, kiedy siedziała w poczekalni III. klasy na dworcu głównym, przystąpił do niej Marian Kaszuba, liczący lat 31, zamieszkały na Lewandówce, ul. Piastów 39. Wdał się on z Hryckówną w rozmowę, obiecując jej u siebie posadę. Młoda i nieod doświadczona dziewczyna nie spodziewając się niczego złego, wyszła z Kaszubą z dworca i udała się pod ramię z swym opiekunem na Lewandówkę. Kiedy znaleźli się już na otoczonych mrokiem polach Lewandówki, Kaszuba dokonał na swej towarzysze gwałtu, poczem pozostawiając ją na pastwę losu, najspokojniej poszedł do domu. Policja zaareztowała Kaszubę.

Szajka złodzieji pod kluczem.

W dniu wczorajszym aresztowano niebezpieczną szajkę złodzieji mieszkaniowych, na której czele stał znany włamywacz Marian Sojka. Wspólnicami i wywiadowczyniami jego byli Tekla i Maria Buczyńskie, zamieszkałe w Zamarstynowie, ul. św. Mikołaja 20. Aresztowani dokonali w ostatnim czasie szereg kradzieży mieszkaniowych. Między innymi okradziono Michała Jurkowskiego (Lyczakowska 164), Leona Ornsteina (Snopkowska 39), Stefana Koczup (Piekarska 43), Andrzeja Szepko (Bema 22), Hermana Gutkina (Bużnicza 18) i innych. Sprawcy powyższych kradzieży przyznali się do winy, przyczem zeznali, że rzeczy pochodzące z kradzieży sprzedali Antonieniem Regesiewicz z Zamarstynowa, Marii Iwańczuk (Peltewna 41), Leonowi Schapirze (Michała 9) oraz Bronisławowi Siucie. Większą część skradzionych rzeczy odebrano a aresztantów oddano do więzienia śledczego we Lwowie.

Z SALI SADOWEJ.

Rabunek i zabójstwo.

Wczoraj rozpoczęła się druga zwyczajna kadencja sądów przysięgłych a na ławie zasiadł 37-letni rolnik Franciszek Wołoszyn, oskarżony o rabunek. Mianowicie Wołoszyn wybrał się w dniu 11 września ub. r. na kradzież do mieszkania Jakóba Katza w Lipsku koło Narola. W chwili, gdy wszedł do izby Katz się zbudził. Wobec tego Wołoszyn nie chcąc mieć świadka kradzieży, uderzył go w głowę jakimś tępym narzędziem, poczem skradł kilka drobnych rzeczy. Katz po kilku dniach zmarł wskutek odniesionej rany.

Rozprawę prowadzi s. o. Łuczkiwicz, oskarża prok. dr. Mostowski, broni dr. Pieracki. Oskarżony wypiera się winy. Wyrok zapadnie dziś.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwugodzinny strajk pracowników gminy m. Lwowa.

Na znak protestu przeciw zamierzonemu obniżeniu płac pracowników gminnych oraz dla solidarności z akcją urzędników m. Warszawy pracownicy gminy m. Lwowa urządzili wczoraj dwugodzinne wstrzymanie się od pracy od godz. 13—15. W tym czasie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku urzędników gm.

Przewodniczył zast. prez. r. Kraus, referat wygłosił r. Pawluk, który podkreślił, że zarządzając dwugodzinne wstrzymanie się od pracy, komitet uczynił wszystko, aby miasto i przedsiębiorstwa gminne nie poniosły straty.

Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Urzednicy gminy król. stol. m. Lwowa, zebrani na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu swego Związku w

dnia 1 marca 1932, solidaryzując się z pracownikami stol. m. Warszawy, którzy wstrzymali się od pracy w dniu dzisiejszym dla zadokumentowania stanowiska swego podjętego w obronie zagrożonej egzystencji ogółu pracowników samorządowych przez projekty ustaw godzących w byt materialny tych pracowników i wyrażając ścisłą łączność ze złożonymi postulatami a dla zaznaczenia tej łączności postanawiają przerwać również w dniu 1 marca 1932 r. pracę na przeciąg dwóch godzin.

Podobną rezolucję przedstawił p. Maruszczak w imieniu niższych funkcjonariuszy gminy.

Po przyjęciu tych rezolucji zebrani w liczbie około 800 osób spokojnie rozeszli się do domów.

Syn zamordował matkę i powiesił się.

Wilno, 1 marca. (PAT.) Wczoraj w domu 42-letniej Zofii Tomaszewskiej mieszkającej wraz z dwoma synami Stefanem i Witoldem, funkcjonariusze policji znaleźli Tomaszewską, leżącą w kałuży krwi i niedającą znaku życia. Opodal leżał jej syn Witold. W mieszkaniu widoczne były ślady walki, ściany i podłoga splamione były krwią.

Pierwotkowe dochodzenia ustaliły, że nad ranem tegoż dnia

między Tomaszewską a starszym jej synem Stefanem wynikła ostra sprzeczka, w czasie której syn zadał jej nożem kilka uderzeń w szyję.

Zalana krwią, padła Tomaszewska, wzywając ratunku.

W tym czasie drugi jej syn rzucił się z pomocą matce, a widząc, że już nie żyje, usiłował zatrzymać wychodzącego brata, który z kolei rzucił się na niego i zadał mu kilka ciosów nożem. Słyszac odgłosy walki, sąsiedzi zbiegli się na pomoc.

Stefan Tomaszewski zbiegł do sąsiedniego domu, gdzie powiesił się.

Wezwane pogotowie udzieliło pomocy rannemu Witoldowi Tomaszewskiemu. Dalsze dochodzenia w toku.

Kilka tysięcy dolarów łupem złodzieji

Wczoraj rano o godzinie 9-tej zawiadomiono wydział śledczy o sensacyjnej kradzieży kilku tysięcy dolarów, popełnionej w niewyjaśniony dotychczas sposób przy okienku kasowym Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie przy ul. Kościuszki. Kradzież popełniono w czasie, kiedy kasjer banku oddalił się na chwilę od okienka, aby zapisać i przeliczyć otrzymaną od jednego z kilkunastu obecnych w tym czasie klientów gotówkę. Okienko kasowe, obok którego stała otwarta kasetka podręczna, zawierająca kilka tysięcy dolarów, było otwarte. Gdy kasjer wrócił po chwili z powrotem spo-

strzegł natychmiast brak kilku paczek banknotów dolarowych, które w tajemniczy sposób znikły z kasetki. Ponieważ narazie nie przeprowadzono jeszcze rozliczeń, niewiadomo jeszcze dokładnie jaka kwota padła łupem złodzieja.

W związku z powyższą kradzieżą kierownik I. brygady Wydziału śledczego kom. Balicki zarządził zamknięcie bramy budynku Banku Gosp. Kraj., zatrzymując wszystkich obecnych tam klientów oraz funkcjonariuszy, których poddano przesłuchaniu.

Wynik dochodzeń policyjnych trzymany jest narazie w tajemnicy.

Nowy wypadek masowego zaczadzenia.

Druga już z rzędu ofiarą masowego zaczadzenia padła rodzina Schenkmanów (Kasztelańska 7). Przed udaniem się na nocny spoczynek Schenkmanowie zapalili w piecu węglem. Wskutek wadliwej budowy tego pieca, począł się wydobywać czad węglowy i wkrótce zapełniło się nim całe mieszkanie. Zaczadzeniu ulegli więc wszy-

scy Schenkmanowie, którzy nie przeznajając złego, spali spokojnie.

Wezwany lekarz udzielił zaczadzonemu doraźnej pomocy i pozostawił ich opiece domowej. Stan Izaka Schenkmana, jego żony oraz dwóch synów, którzy ulegli zaczadzeniu, nie budzi poważnych obaw.

Uwięzienie kupca-szantażysty.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 1 marca.

(—) Niejakiego Daniela Krauta syna kupca Arona odstawiono do więzienia tut. sądu okręgowego pod zarzutem zbrodni wymuszenia. Kraut bowiem długi czas w ohydny sposób niepokoił i szantażował żonę swego własnego stryja Esterę Krautową, którą zasy- pywał anonimowymi listami, grożąc jej rozmaitemi doniesieniami. Równocześ-

nie zaś, wysyłał Kraut liczne oskarżenia do władz tutejszych.

„Kawałki” te pisał Kraut na maszynie w biurze jednego ze stowarzyszeń Zawodowych przy ul. Mickiewicza lub też w kancelarii przedstawicielstwa handlowego przy ul. Smolki.

Kraut nie pisał na wiatr. Chodziło mu bowiem o korzyści materialne, których wysokość określił ostatnio na 500 dolarów, której to kwoty domagał

się coraz natarczywiej od Estery Krautowej, obiecując w zamian za gotówkę zupełny spokój. Gdyby jednak pieniądze nie otrzymał, to Krautów czeka groźne nieszczęście.

Nie widząc innego wyjścia skierowała Krautowa onegdaj sprawę na drogę karno-sądową, wskutek czego po wstępnych dochodzeniach zarządono uwięzienie młodocianego łowcę dolarów.

Urzednik księżęcej ordynacji w szponach szantażysty.

Przemyśl, 1 marca.

(—) Zamieszkały w Optyniu za Pituicami w pow. przemyskim niejaki Jan Hatałski został osadzony w więzieniu śledczym tutejszego sądu obwodowego. Uwięzienie nastąpiło na podstawie doniesienia p. J. B., sekretarza ordynacji ks. Karoliny Lubomirskiej w Bańkończycach. Hatałski bowiem skierował pod adresem wspomnianego urzędnika zarządu dóbr własnoręcznie napisany list z pogrózkami, usiłując wymusić znaczną kwotę pieniężną przyczem zakreślił ścisły termin, w ciągu którego żąda złożenia wyznaczonej kwoty. Jeśliby zaś odbiorca listu zignorował żądanie szantażysty, w takim razie Hatałski zapowiada śmiertelną zemstę, bardzo niebezpieczne następstwa i skandal...

Autor, który podpisał się pełnym nazw. zapewnia, że nie lęka się więzienia, bo jest zdesperowanym kryminalistą. W dalszym ciągu czyni Hatałski aluzje do rzekomych stosunków, które mają łączyć sekretarza ordynacji z pewną panną. Panna ta Helena zaś, wedle treści listu, jest również zażyłą przyjaciółką autora listu.

Aluzjami temi zamierzał Hatałski tem silniej steroryzować swoją ofiarę, której zagrażał skandalem towarzyskim, p. J. B. jest bowiem żonaty.

Hatałski ma rodzinę i mieszka na małym gospodarstwie w Optyniu. Przed laty był on nieźle sytuowany jako funkcjonariusz rafinerii olejów mineralnych S. A. Fanto w Ustrzykach dolnych, po której zwinięciu stracił zarobek i przeniósł się do Przemyśla. Pozostając bez pracy zamierzał on widocznie w zbrodniczy sposób wyko- rzystać znajomość stosunków i zapomocą szantażu przyjąć w posiadanie znaczniejszej gotówki.

Nie jest wykluczone, że Hatałski stanie przed sądem doraźnym.

Ostrzeżenie.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego zwraca uwagę P. T. Mieszkańców miasta na możliwość pęknięcia rurociągów gazowych ulicznych skutkiem długotrwałych mrozów. Gaz uchodzący z powstałych nieszczelności można łatwo wyczuć powonieniem. Zauważone uchodzenie gazu należy zgłaszać bezzwłocznie w jak najkrótszej drodze, nawet telefonicznie, do Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie, ul. Gazowa 28, tel. Nr. 4—92 i 43 w każdej porze dnia i nocy. 674

Z srebrnego ekranu.

PAN: „PRZEKLEŃSTWO KRWI”.

Niemiecka twórczość filmowa średniej miary wyładowuje się — zjawisko charakterystyczne — w kierunku społecznym oraz moralizatorskim. Są to przeważnie utwory wykonane poprawnie, nierzadko — z dużym artystyzmem.

Przykładem takich filmów jest właśnie „Przekleństwo krwi”, obrazujące nędzę życia zbrodniarza-degenerata.

Film sam zyskuje dużo na kreacji Waltera Rilla w roli tytułowej. Wykonany jest z dużym poczuciem dynamiki, niezawsze tylko odpowiednio zastosowanej. Koloryt fabuły: ciemny, utrzymuje się całkowicie w tonie ponurej i beznadziejnej tragedii. Tego rodzaju dokumentaryzm patologii zbrodni działa silnie, choć jednostronnie i denerwująco. bwl.

Armia automatów

Profesor Neville Whyman, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich, gruntowny znawca armii japońskiej, ogłasza w jednym z pism angielskich ciekawe dane o wojsku japońskim i jego wartości moralnej i materialnej.

Armia japońska — pisze prof. Whyman — jest wzorowana na niemieckiej. W żołnierzu japońskim jest coś nieudolnego mechanicznego, zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to

doskonałe automaty, zasługujące całkowicie na miano „robotów“.

Podobna do wielkiej maszyny, armia ta może zmiażdżyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategii i zręczności staje się bezradną.

Gdy mieszkalem w Japonii — opowiada prof. Whyman — zajmowałem stanowisko, które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie okazję rozmawiania z japońskimi oficerami; w rozmowach tych porównywaliśmy nasze wzajemne doświadczenia wojenne. Opowiadał mi, jak zadowolony był na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi japońscy przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jaki? wycofać się z linii dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My, Europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek. Inaczej Japończycy. Dla nich wojna jest najmiłszym zajęciem:

umrzeć na polu bitwy jest najszczytniejszym zakończeniem życia ziemskiego.

W przekonaniu tem tkwi wiara szintozyjska, japońska odmiana chińskiego kultu przodków. Wierzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkimi ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i z baczna uwagą śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet kolidy winni zastrzelić niedźnika. Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada albo jakiegoś obrzydliwego owada.

W Japonii panuje wiara, że

Japończycy dzisiejsi są potomkami hogów, którzy ongiś zstąpili na ziemię ze szczytu Fudzi-Jamy.

Legenda ta — twierdzi prof. Whyman, skrytykowała się w tak fanatyczną wiarę, że nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata. Japończycy uważają się za rasę „niebiańską“, wywodzącą się z niebios. czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego Japończyka. Gorący patriotyzm Francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem patriotycznym Japończyków; ożywia on walczące wojska trudną do opisaną emocją. Przytem trzeba wziąć pod uwagę niezwykle hart nerwów tego narodu. Wśród Japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie nieznaną; operacje chirurgiczne są tam często dokonywane bez środków znieczulających.

Taka jest armia japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadać się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywając się rzadko i skąpo. Potrafi gołą ręką kopać szanice dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było

wysyłanie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej“, przeznaczonej na niechybna śmierć;

po niej dopiero szły następne fale ty-

ralierki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie. Oprócz ślepego patriotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia; jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni, który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszym zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. Umysł Japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Na dowód swego twierdzenia prof. Whyman przytacza zdarzenie, jakiego był świadkiem podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataliony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w rękę, na pobliskim placu ćwiczeń! Naprawdę lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił

swoim żołnierzom nieść pomoc nie-szczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłoby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą zgodził się zatelefonować do Tokio i poprosić o specjalne zezwolenie. 24 go dziny trwała naprawa uszkodzonej części sieci telefonicznej, tymczasem żołnierze pełnili swe obowiązki, jak-gdyby nic się nie stało. Dopiero naza-jutrz połączenie telefoniczne zostało przywrócone i oficer otrzymał pozwolenie użycia żołnierzy przy rozkopy-waniu ruin.

Prof. Whyman sądzi, że brak imagi-nacji, inicjatywy i zdolności przysto-sowywania się stanowią tak poważne braki armii japońskiej, że uczynią ją one niezdolną do prowadzenia poważnej wojny z poważnym przeciwnikiem.

R. W.

Czarodziej światła.

Pod tą nazwą znany był w Paryżu zmarły kilka dni temu Fernand Jacopozzi, twórca wspaniałych iluminacji elektrycznych, „będących jedną z najbardziej olśniewających reklam w sto-licy świata“. Kto widział Paryż wie-czorem — zwłaszcza podczas ostat-nich wystaw: 1925 r. i 1931 r. — mu-siał się mimowoli zastanowić nad tem, kto jest twórcą tych imponujących re-klam świetlnych, potwierdzających w zupełności nadaną Paryżowi zdawien dawna nazwę „Ville-Lumiere“.

Był nim zmarły niedawno Fernand Jacopozzi, Włoch, rodem z Florencji, który przed trzydziestu laty osiedlił się we Francji. Początkowo był deko-ratorem; wyspecjalizował się w dzie-dzinie instalacji elektrycznych. Pier-wszy jego godny uwagi wynalazek da-tuje się z ostatnich lat wojny świato-wej. Aby zmylić lotników niemieckich, Jacopozzi stworzył dowieczny system „maskowania świetlnego“: zapomocą fałszywych obiektów, ustawionych w polu i imitujących Paryż... Lotnicy nie przyjacielscy w nocy nie mogli odróż-nić „fałszywego Paryża“ od prawdzi-wego, zwłaszcza, że ten ostatni tonął w ciemnościach. Jacopozzi został na-grodzony za swój niezwykle pomysł — o którym zresztą w czasie wojny prawie nikt nie wiedział — orderem Legii Honorowej.

W r. 1925, podczas Międzynarodo-wej wystawy sztuki dekoracyjnych, która ściagnęła do Paryża setki tysie-cy turystów, Jacopozzi wpadł na no-wy pomysł: iluminacji wieży Eiffla. Realizacja tego pomysłu natrafiła na wielkie trudności natury finansowej, które zostały jednak usunięte dzięki propozycji Citroen'a, który zobowią-zał się oświetlić wieżę Eiffla swoim kosztem wzamian za prawo umieszcze-nia na niej reklam firmy. Wspaniała iluminacja żelaznego kolosa (wymaga-

ła ona 200.000 żarówek), która za-chwycała się miliony osób, była dzie-łem Fernanda Jacopozzi.

Drugim wielkim dziełem Jacopoz-ziego była iluminacja Placu Zgody ze stojącym na nim obeliskiem, oraz Łuku Tryumfalnego, dokonana z okazji 10 rocznicy zawieszenia broni (11. XI. 1928 r.). Oświetlone specjalnie reflektorami mury nabrały niezwyklego wyrazu, piękna i potęgi. Ponadto wy-konał on motywy dekoracji świetlnej, urządzanej przez wielkie magazyny Paryża („Louvre“, „Bon Marche“, „Ga-leries Lafayette“, „Samaritaine“ i in-ne) w okiesie świąt Bożego Narodze-nia (sa to przeważnie dekoracje rucho-we), cieszące się wielką popularnością wśród paryżan; Jacopozzi mawiał o nich, że dają one ubogim małym dzie-ciom złudzenie posiadania zabawek, o których marzą. Ostatniem wreszcie dziełem „czarodzieja światła“ była ilu-minacja świątyni Angkory na wysła-wie kolonialnej w Vincennes.

Slawa Jacopozzi'ego dotarła aż za ocean. Amerykanie zwrócili się doń niedawno z propozycją zmodernizowa-nia techniki napisów świetlnych. Na-gła śmierć — Jacopozzi żył 54 lata — przeszkodziła mu w urzeczywistnie-niu powyższej propozycji. Był to wiel-ki artysta, pełen talentu, wiedz i u-miejętności, obdarzony przytem nie-zwykłą zaletą serca i charakteru.

R.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Katastrofa reklamowego statku powietrznego



Przed kilku dniami spadł na lotnisku w City Queen i uległ zupełnemu zniszczeniu statek powietrzny firmy Goodyear-Rubber

Company. Na zdjęciu naszym widzimy re-sztki zniszczonego statku powietrznego.

Ze sportu.

Narciarze nasi o Olimpiadzie.

W ubiegły czwartek wieczorem przyje-chaliśmy do Warszawy ekspedycja narciarzy polskich z olimpiady zimowej. Członkowie ekspedycji udzieliłi kilka swych spostrze-żeń jednemu z dziennikarzy warszaw-skich: Jeden z najlepszych narciarzy Eu-ropy, Bronisław Czech mówi: mogłoby być lepiej, lecz naogół jestem zadowolony. W 18-ce poszło mi normalnie. Temperatura wynosiła 2 st. poniżej zera, lecz śnieg w górnych partiach trasy był „przetkany watą i gipsem“. Trasa była dziecięście łat-wa, pola, płaskie holwegi i tylko dwa zja-zdy. Przy takiej trasie zrozumiałe są wy-niki Finów i Szwedów. Przegoniłem Szwajcarów, Amerykanów, Kanadyjczy-ków, Francuzów itd. Mnie minęły takie sła-wy, jak Utterström, Lappalainen, Stenem i jeden Japończyk, ku mojemu wielkiemu zdumieniu.

W konkursie do kombinacji sprzączka popsuła mi się na chwilę przed startem. Zdenerwowałem się, gdyż minęła mnie ko-lejka. Przy pierwszym skoku poderwało mi trochę nogę. Drugi skok był lepszy. Skakałem się w fantastycznych, wiosennych warunkach.

ładując w wodzie po kołana i wpadając dla zatrzymania

na olbrzymie kupy śniega.

specjalnie umieszczono w miejscu, gdzie śnieg się kończył.

Marusarz Stanisław narzeka na smary. W skokach do kombinacji nie poszło mi. Na treningach, na progu był spory looping, który potem ścięli. Zawsze o półtora m. odbiłem się w drugim skoku.

Skupień Stanisław: Na 18 klm. miałem za tempo smarowane deski i lepiło mi bar-dzo. Bieg 50 klm. zaczął się i zakończył dla nas fatalnie. Autobus przydzielony nam spóźnił się, a szofer taksówki, nie wie-dział gdzie nas wieźć. Ja mając numer 7-y, wyszedłem ze startu 18-ty! Po 22 klm. zła małem kijek przy oporowaniu i biegiem o 1 kilku 3 klm. Na półmetku, Czech mówi mi, że nie mam szans i wobec tego wyco-fałem się.

Motyka Zdzisław: Na 18 klm. narty mia-łem za śliskie, gdyż trudno było utrafić ze smarowaniem: na starcie śnieg nawiezio-ny, potem ulica twarda, oblodzona, a w górze, niewiadomo co? Na 50-ę wyszedłem o minutę spóźniony ze startu. Rozwinałem pełną szybkość na zjeździe i wpadłem w jakieś niesamowite dziury, krzaki, pniki i potłukłem się.

Najmłodszy nasz olimpijczyk Andrzej Marusarz zwierza się:

Lacke Placid było pierwszym startem zagranicznym w moim życiu. W biegu 18 klm. zawiodły mnie tak, jak i innych — smary. Skakało mi się dobrze. Nie leża-łem w Lacke Placid ani razu. Skoki moje 41 i 51 m. nie mogły naprawić noty za bieg.

W zawodach w Greenfield wzięli udział oprócz Polaków, Amerykanie, Norwedzy amer., Kanadyjczycy i olimpijski team szwedzki, z wyjątkiem chorego Ericksona. Pierwsze i drugie miejsce Br. Czech i St. Marusarza w biegu 18 klm.

jest pierwszorzędnym sukcesem.

Skoki dały wynik: 1) Rylander (Norw. amer.) — 48 i pół i 51 i pół, 2) Ameryka-nin, 3) St. Marusarz 48 i pół i 47, 8) Br. Czech 44 i pół i 46.

Kombinacje i mistrzostwo wygrał St. Marusarz, rewanzując się wspaniale za olimpiadę.

Kronika sportowa.

MISTRZOWIE SZABLI.

Ostatnie wyniki szermierczych mi-strzostw Polski były następujące:

Szable o mistrz. Polski: 1) Papee (Le-gia), 2) Dobrowolski (AZS), 3) Suski (Le-gia), 4) Friedrich (Lwowski KS), 5) Segda (Legia), 6) Makomaski (AZS). — Szable o mistrz. Armii: 1) kpt. Dobrowolski (C. i. W. F.), 2) por. Suski, 3) kpt. Segda (1 dyon żand.). — Szable oficerów II kl.: 1) por. Górski, 2) por. Serafin.

POLSCY HOKEIŚCI GRAJĄ W PARYŻU.

Prasa francuska podaje, że polska dru-żyna hokejowa ma w przejeździe przez Francję do Polski rozegrać 7 lub 8 marca mecz z Francją w Paryżu.

ŚMIERĆ OLIMPIJCZYKA JAPOŃSKIEGO NA POLU WALKI.

Świetny pływak japoński, Tsuruta, padł na polu bitwy pod Szanghaem.

NIEPOWODZENIA NASZYCH TENNISISTÓW.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo w grze mieszanej para Jędrzejowska-Tło-czyńska została pokonana przez parę Bur-ke-dal Pono 4:6, 6:2, 3:6. Nasi tenisiści trenują pod kierunkiem słynnego trenera Plaas. Następnym turniejem będą mistrzo-stwa Riviera.

Program radiowy.

Środa, 2 marca.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urząd. komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Komunikat gospodarczy. — 13.25—15: Przerwa. — 15: Płyty gramofonowe. — 15.15: Lwowski komunikat harcerski. — 15.25: Płyty gramofonowe. — 15.45: Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Listy i programy w opracowaniu dyr. Juliusza Petry'ego. — 16.10: Płyty gramofonowe. — 16.15: Komun. Państw. Urząd. Wych. Fizyczn. i Państw. Związku Sportowego. — 16.20: Odczyt. — 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: „Niemożliwości językowe“ wygł. dr. Artur Pasendorfer. — 17.35: Koncert popołudniowy w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Komunikat rolniczy. — 19.25: „Doie i niedole dziennikarza na prowincji“ wygł. dr. Jerzy Zarzycki. — 19.40: Płyty gramofonowe. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Feljeton muzyczny. — 20.15: Wieczór pieśni cygańskiej. Wykonawcy: Tatjana Mazurkiewicz (mezosopr.), Michał Gumenik (skrz.) i chór „Bogena“ pod kier. J. Siemieniowa. — 20.55: Kwadrans literacki — Stanisław Wasylewski „Kto zwycięży“ (rozdz. z książki pt. „Na końcu języka“). — 21.10: Arje operowe odśpiewa p. Umberto Macnez. Akompaniament Ludwik Urstein. — 21.40: Tró fortepianowe (z płyt gramofon.). — 22.30: Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego. — 22.40: Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.45: „Le vie universitaire en Pologne“ M. Z. Czerny, professeur a la faculte de Lwow. — 23—24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50: Śpiewy gregoriańskie. — Stuttgart (360) 21: „O kobiecie i miłości“ słuchowisko Haosa. — Hamburg (372) 20: „Trzy walce wiedeńskie“, operetka J. Straussa. — Stockholm (435) 20: Koncert symfoniczny. — Langenberg (472) 20: Europa śpiewa. — Wiedeń (517) 17: Kurjoza muzyczne. — Davenport (1554) 23.30: Jack Hylton ze swoim zespołem.

Czwartek, 3 marca.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy. Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: „Możliwości eksportowe bydła, świń i owiec z Polski“ wygł. prof. Jan Rościński. — 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Dorota Gutowska (sopr.), Aleksander Junowicz (flet) i Władysław Raczkowski (akomp.). — 14—15: Przerwa. 15: Płyty gramofonowe. — 15.05: Komunikat gospodarczy, oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski komunikat LOPP. — 15.25: Omówienia ostatnich wydawnictw „Wśród książek“. — 15.40: Płyty gramofonowe. — 15.50: Program dla dzieci i młodzieży: a) Feljeton prof. Kosińskiego pt. „Rozwój języka literackiego w Polsce“ (dla młodzieży), b) „Próba jazdy konnej“ wyjątek z powieści Burnett; „Mały lord“ wygłosi p. Ada Arzt-Jampolska. — 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor Lucien Roquigny. — 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.10: „Słowo jako element literackiego piękna“ wygłosi prof. Stanisław Adamczewski. — 17.35: Koncert. P. Kazimiera Inasieńska (mezzosopr.), Stanisława Czechowiczówna (fortepian), Karol Gross (tenor) i Tadeusz Serecki (akomp.). W przerwie koncertu feljeton p. dr. Izidora Freilichtera „Elementarz muzyczny dla laików“. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.30: Wiadomości sportowe. — 19.35: Płyty gramofonowe. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Feljeton pt. Barbaryzmy, a przyszłość języka“ wygł. red. Stanisław Poraj. — 20.15: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz Lucja Czechowiczówna i Bronisława Marwidówna (duety). Akomp. Ludwik Urstein. — 21.25: Słuchowisko. — 22.10: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.25: Urząd. komunikat Państw. Instytutu Meteor. i komunikat policyjny. — 22.30: Rewja z teatru „Qui pro quo“ „Młody złoć początek“.

Warszawa, (1411) godz. 14.45: Muzyka lekka. — 17.35: Pieśń w wyk. J. Anuszkowej (alt). — 22.30: Rewja z teatru „Qui pro quo“. — Davenport (1554) 21: Radiokabaret. — Stuttgart (360) 21.30: „Zajda“. — Opera Mozarta. — Berlin. (418) 19.20: Wieczór tańca. — Ryga (525) 19.05: „Frasquita“, operetka Lehara. — Monachium (532) 19.35: „Der Derpfarrer“, komedia chłopaka Schmidta. — Davenport. (1554) 22.35: „Izrael w Egipcie“ oratorium Haendla.

P. A. T. w nowej siedzibie.



W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby Polskiej Agencji Telegraficznej, mieszczącej się we własnym gmachu przy ul. Królewskiej 5. Na zdjęciach naszych widzimy dom Polskiej Agencji Telegraficznej, oraz fragment z uroczystości.

Życie gospodarcze

Uwagi w sprawie organizacji przemysłu naftowego.

Artykuł dyskusyjny.

Od Redakcji:

W związku z zamieszczonym w wczorajszym numerze „Spraw Naftowych“ artykułem o organizacji przemysłu naftowego otrzymaliśmy od p. inż. M. Wieleżyńskiego przeza zarządu S. A. Gazolina artykuł pt. „Uwagi w sprawie organizacji przemysłu naftowego“, który wobec otwartej na łamach naszego pisma dyskusji nad zagadnieniem organizacji przemysłu naftowego zamieszczamy jako dalszy materiał dyskusyjny.

Polska posiada w „Polminie“ instrument do regulowania wszelkich spraw naftowych. Instrument ten dotychczas prawie, że nie był przez Rząd użyty dla celów polskiej polityki naftowej. „Polmin“ we wszystkich dotychczasowych organizacjach naftowych stał po stronie wielkich rafinerii, a więc frontem przeciwko polskim producentom ropy oraz polskim konsumentom, działając w ten sposób na korzyść interesów obcych kapitałów zainwestowanych w polskim przemyśle naftowym.

Mojem zdaniem polska polityka naftowa powinna mieć następujące kierunki:

1. „Polmin“ jako nieposiadający własnej produkcji powinien obok ropy brutowej opierać się na ropie pochodzącej z kopalń naftowych, będących własnością obywateli polskich, — czyli powinien przejąć na siebie obowiązek odbierania całkowitej produkcji ropy czystych producentów, czy to za gotówkę, czy do przeróbki.

2. „Polmin“ powinien dążyć do minimalnych kosztów przeróbki i podawać do publicznej wiadomości wyniki swej pracy.

3. Z cen osiągniętych na rynku polskim i zagranicznym za swe produkty naftowe, powinien „Polmin“ obliczać i wypłacać sprawiedliwą cenę ropy.

4. Na rynku wewnętrznym powinna istnieć tylko jedna konkurencja odnośnie do sprzedaży produktów naftowych i innych materiałów pędnych.

5. Porozumienie z innymi rafineriami w sprawie eksportu byłoby wskazane, a najracjonalniej byłoby oddać sorze-

żać nadmiarów ponad krajowe zapotrzebowanie jednej lub kilku światowych firm naftowych, celem utkania niepotrzebnych kosztów organizacji sprzedaży za granicą zasilać skarb Państwa walutami pochodzącymi ze sprzedaży.

6. W umowie producentów ropy z „Polminem“ powinien być określony obowiązek magazynowania przez „Polmin“ tylko pewnej ograniczonej ilości ropy, a w razie przekroczenia tej ilości minister przemysłu i handlu powinien posiadać pełnomocnictwa, celem ograniczenia dalszej produkcji ropy.

7. Jako ciało doradcze dla ministra przemysłu i handlu powinna być powołana Rada Naftowa, składająca się z reprezentantów pracowników i producentów, rafinerów, kupców, konsumentów, oraz przedstawicieli zainteresowanych władz.

Inż. Marian Wieleżyński.

T. K. Z.

Walny Zjazd delegatów.

Przez dwa dni odbywały się obrady ważnego zjazdu delegatów Tow. Kredytowego Ziemińskiego przy bardzo licznych udziałach członków. Zjazd zajął prezes Rady nadz. p. Zwolski, poczem przewodniczącym zjazdu wybrano p. Stefana Skrzyńskiego, zastępcą zaś jego p. Bielskiego. Po uzupełnieniu sprawozdania dyrekcji przez prezesa dyrekcji p. Żabę i przedstawienie przez p. Drużbackiego sprawozdania komisji rewizyjnej — zarządzone obrady poufne, które trwały przez poniedziałek do późnego wieczora, i wczoraj przedpołudniem. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem dyrekcji przez dyrekcję Żabę, który tę godność z wielkim pożytkiem dla Tow. przez lat 12 piastował, zgłosił swą dymisję. W rezultacie sprawozdanie dyrekcji przyjęło, udzielono jej absolutorium i wyrażono uznanie i podziękowanie. Wybór wiceprezesa dyrekcji odroczonego na 3 miesiące. Zastępcą członka Rady nadz. został wybrany p. Fr. Biesiadecki, do komisji rewizyjnej zaś powołano tych samych członków oraz p. Horocha.

Na tem zamknięto zjazd.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 1 marca.

Dolar w obrotach prywatnych 8.86 i trzy czwarte do 8.87 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.91—8.9150, Londyn 31.15—31.30, Zurych 172.75—172.95, Praga 26.38—26.42, Berlin 211.75—212, Paryż 35.05—35.15.

Dolary gotówkowe i Zurych słabsze. Na giełdzie ruch słaby. Z akcji kupowano Chodorów po 89 i trzy czwarte. Tendencja spokojna.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca. (G) Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 8.88, rubel złoty 4.90, dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95, marki niem. banknoty w obrotach prywatnych 209.50. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych nieco mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 1 marca.

Na giełdzie większe obroty w życie, oraz żywsze zainteresowanie dla pszenicy. Owies zadeszczony zmniejsza w cenie.

Tendencja naogół nieco zwyżkowa, u-sposobienie spokojne.

Żyto małop. jednol. loco Podwołoczyska (ceny giełdowe) 22.75—23, żyto zbior. 22.25—22.50, owies małop. dwor. (ceny rynkowe) 20.50—21, owies zbior. 18.50—19, owies małop. dwor. loco Lwów 23—23.50. Inne kursy niezmiennione.

+ Ile jest prawdy w wyrażeniu: „Izy krokodyl“? Od wielu, wielu lat przyjęło się wyrażenie „Izy krokodyl“ którego sens polegać miał na tem, iż krokodyl jakoby wylewał strumienie łez bez powodu, wówczas gdy czoło wiek wylewał Izy tylko z racji bólu fizycznego lub psychicznego. Zoologowie powątpiewali oddawna o słuszności tego aforyzmu literackiego, ale oto znalazł się nieustraszony wielbiciel prawdy, dr. Lindsay, który na łamach iekarskiego tygodnika „The Lancet“ opisał wyniki swoich doświadczeń z krokodylami. Uzbrojony w płyn, składający się z soku cebulowego i roziworu soli, którego działaniu nie mogą się oprzeć żadne oczy, dr. Lindsay próbował zmusić krokodyla do płaczu. Prózne były jego wysiłki: pomimo nacierania oczu gryzącym płynem, krokodyl nie uroził ani jednej łzy. Legenda o łzach krokodyli powstała, jak twierdzi zatem dr. Lindsay, stąd, iż przebywające przeważnie w wodzie jaszczury ocieka ją nią obficie po wyjściu na ląd, a że oczym ich są schowane głęboko w załomach pancerza rogowego, więc i stamtąd cieką strumyki wody. To dało widać asumpt do powiedzenia: „płacz, jak krokodyl“.

Kolonje letnie dla dzieci mają młec charakter nie wypoczynkowy, lecz leczniczy.

Minister pracy i opieki społecznej wydał okólnik do podległych sobie organów i urzędów w sprawie kolonij letnich dla dzieci.

Minister wskazuje w okólniku, że wobec poważnego zmniejszenia funduszy na kolonje letnie, ulec muszą zmianie dotychczasowe zasady przyjmowania dzieci na te kolonje. Z kolonij korzystać powinny w zasadzie wszystkie dzieci, zwłaszcza z ośrodków miejskich, w pierwszym rzędzie jednak są one niezbędne dla dzieci słabych i zagrożonych chorobami. Mimo obecnych oszczędności, ograniczenie akcji kolonijnej nie powinno dotknąć tej właśnie kategorii dzieci.

Kolonje letnie dla dzieci, zamiast dotychczasowego charakteru wypoczynkowego, przybrać mają w roku bieżącym charakter leczniczy. Każda kolonja, oprócz lekarza, posiadać musi odpowiedni personel pielęgniarek - higienistek.

Jednocześnie minister zaznacza, że zmiana charakteru kolonij nie może w żadnym wypadku spacyfikować ich kierunku wychowawczego. Szczególny nacisk należy położyć na współzycie wychowawców z dziećmi, ukształtowanie wewnętrznych stosunków wśród dzieci, oraz na bliski ich kontakt z przyrodą. Z życia kolonijnego wyeliminowane mają być wszelkiego rodzaju męczące popisy, marsze i t. p.

5.330 godzin w powietrzu przebyli polscy piloci sportowi.

Jak wykazują ostatnie zestawienia, polscy lotnicy sportowi odbyli w ciągu roku ubiegłego 27.900 lotów w ogólnym czasie 5.330 godzin. W tej liczbie 17.087 lotów odbyli nasi lotnicy na samolotach klubowych w ogólnym czasie 3.660 godzin, 10.816 lotów zaś w ogólnym czasie 1.670 godzin — na aparatach własnych.

W porównaniu z rokiem 1930 liczba lotów w dziesięciu klubach lotniczych na terenie całej Polski wzrosła o przeszło 50%.

Kalendarzyk łowiecki na marzec.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w marcu przypada na terenie całego państwa, oprócz

województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

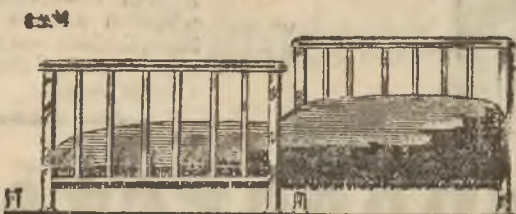
Łosie-byki, jelenie-byki, daniela - rogacze, sarny-kozły, zajace-szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wieńki, głąszcze-goguty (do 15 marca), cietrzewie-kury (w województwach: wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kurapatwy, przepiórki, drobie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie

kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w marcu wolno polować na: głąszcze-koguty, (od 15 marca), cietrzewie-koguty, słonki, bataliony, dzikie-kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki-samce.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

OGŁOSZENIA



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej Kasy Mieszczańskiej, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju odbędzie się dnia 19 marca 1932 o godz. 4-tej po południu w lokalu własnym naprzeciw sądu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia,
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1931,
4. Odczytanie sprawozdania Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie z lustracji Spółdzielni w dniach 25 i 26 czerwca 1931,
5. Sprawozdanie Komisji skontrolującej, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Dyrekcji za rok 1931,
6. Rozdział czystego zysku,
7. Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu dla członka,
8. Wyłosowanie członków Rady Nadzorczej i wybór 2 członków Rady Nadzorczej,
9. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu przynajmniej 1/3 części ogółu członków, odbędzie się w tym samym dniu, miejscu i z tym samym porządkiem drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 5 po południu.

Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych.

669

DYREKCJA.

RUFUS KING.

51)

„Pieniądze, albo życie”

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zaprowadzili go do kabiny radiotelegraficznej, co zajęło im pięć minut czasu, bo ledwie szedł. Barry pomógł mu przejść przez próg i oparł go troskliwie o ścianę.

— Przyprowadziłem panu eksperta do pomocy — rzekł do Smitha.

Radiotelegrafista siedział na podłodze, obłożony rozbitymi częściami aparatu nadawczego i ubrudzony smarami.

— Dobrze, proszę pana — odpowiedział, spoglądając ponuro na kolegę po fachu. — Niech spróbuje.

Wstał i wskazał głową na kupę szczątków.

— Kompletnie rozbite — wyjąknął słabym głosem Vallance, zataczając się na środek kabiny.

— No, chyba — odrzucił lakonicznie Smith.

Vallance pochylił się z trudem, chcąc podnieść jakąś część aparatu.

— Ostrożnie, panie — rzekł ostrzegawczo Smith. — To czarne, tłuste — to smar.

Vallance skrzywił się nerwowo.

— Tłuste? — wyjąknął.

Antoni otworzył mu drzwi i ostrzegł, żebybiegnąć do burty, nie uderzył się o drabinę.

— Ten pan jest chory? — zapytał Smith.

— Taki sam chory, jak pański aparat — odparł Barry.

— Ten nie da się naprawić, proszę pana. Morduję się nad tem już przeszło godzinę.

— Kapitan Wickstrom powiedział mi — rzekł Barry — że ktoś tu majstrował. Czy pan to mu zakomunikował?

— Tak, proszę pana.

— Skąd to przypuszczenie?

— To było tak. Huragan uszkodził trochę antenę i musiałem iść ją umocnić. Po powrocie słuchałem z minutę i złapałem Nowy Londyn. Usiłowałem przesłać nam depeszę. Main wrażenie, że to była odpowiedź na pańską.

— Pan ją nadał?

Smith spojrzał trochę zdziwiony.

— Zaraz, jak tylko syrena umilkła.

— O!

— Więc czekałem, żeby Nowy Londyn podał swoją i nagle aparat przestał działać. Nic się absolutnie nie stało. Wszystko było w porządku — nie wykryłem żadnego uszkodzenia, a jednak urwało się. To było dziwne. Złość mnie porwała, że Nowy Londyn chce

mnie złapać, a ja nic. A jeszcze przed kwadransiem szło jak po maśle.

— No? — rzekł Barry.

— Jak z płatką, proszę pana. Zaraz poczułem, że coś się stało. Jak to mówią, coś mnie tknęło. Nawet powiem, że przeszły mnie dreszcze. Wydało mi się, że ktoś albo był jeszcze w kabincie, albo tylko co wyszedł.

— Rozejrzał się pan naokoło?

— Tak, naturalnie.

— I nie zobaczył pan nikogo?

— Nikogo. — Smith zawahał się chwilę, spojrzał z pod oka na Barry'ego i dodał niepewnym głosem: — Ale ktoś był i wyszedł.

— Skąd ta pewność?

— Bo mi świsnął nóż.

Barry drgnął.

— Nóż — powtórzył.

— Tak, proszę pana. Właśnie sztylet. Prawdziwy sztylet. Kupiłem go w Neapolu i zawsze miałem przy sobie. Wychodząc z kabiny zostawiłem go na biurku. Po powrocie zauważyłem zaraz, że znikł i aż mnie przeszły ciarki.

Barry popatrzył badawczo na Smitha.

— Jaki to był sztylet? Z kościana rękojeścią, ze srebrnymi okuciami i cienkim ostrzem długości ośmiu cali? — zapytał.

— Tak, proszę pana — odpowiedział radiotelegrafista tonem nagłego

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA

służąca do wszystkiego poszukuje posady w lepszym domu katolickim. Zgłoszenia do Admin pod „Dobre polecenia”. 667

OSOBA

lebsza, średni wiek, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie jako kucharka, gospodyni, smacznie gotująca, oszczędna, z bardzo dobrimi świadectwami szuka posady do małej rodziny we Lwowie wjeżdżając też na prowincję do dworu lub na probostwo. Zgłoszenia: Koralnica 1. 8 u pani Gwoździwiczowej Lwow. 675

MIESZKANIA

3-POKOJOWE

słoneczne mieszkanie, 11 piętro, pełny komfort, ulica Modrzewskiej 16 (boczna Listopada) i pokój z przedpokojem i kuchnią gazową 11 piętro do wynajęcia. 677

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN

„Stingla” najdoskonalszy model niezwykle wysokiej jakości. Zainteresowanym wskazać jest słyszeć go. Cena okazajna, sprzedaż Skleniarski, Kopernika 26 637

KAMIENICA

słoneczna we Lwowie do sprzedania. Stanisław Abl, Legionów 11. 552

Materace Solidne — tanio i własny wyrób
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2.

Ceny znacznie niższe 663

KAMIENICA

słoneczna do sprzedania. Zgłoszenia Stanisław Abl, Lwów, Legionów 11. 668

ROŻNE

POSZUKUJĘ

poważnej inżynierskiej firmy do wykonania łazu z żelbetonu na rzece Wielopłaka. Zgłoszenia pisemne adresować Leon Biernat w Rodatyczach obok Gródka Jagiell. 671

UBIADY

wydają w domu i do menażek. Kopernika 42 b. III. p. drzwi 9 657

GŁUCHOTA

szum, cieknięcie uszu uleczone. Zadzajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: Eufonia Liszka. 672

KOSIUMY

plaszczki wykonuje elegancko, pierwszorzędnie, po bardzo niskich cenach krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19. 676

WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

respektu i strachu wobec czarnoksiężnika. — Czy pan go znalazł?

— Tak.

Antoni, obserwujący od progu rozmawiających, doznał wrażenia, że Smith zawahał się sekundę i dopiero potem zapytał:

— Gdzie?

Ale mogło to być złudzenie.

— Tkwił w ścianie — objaśnił Barry — o sześć cali od serca pana Billingsa.

Na te słowa Smith zamiast skapitulować i przyznać się do winy, pobrał tylko i zapytał przerażonym głosem:

— Od czyjego serca, proszę pana?

— Pana Billingsa — powtórzył Barry.

— Jednego z gości?

— Jednego z gości.

— Czy nie żyje?

— Nie, ale jest ranny.

— Więc ten, co mi świsnął sztylet, chciał go zabić?

— Nieinaczaj.

— Psiakość — rzekł z prostotą Smith. — Mogłem to być ja.

To powiedzenie wydało się Antonie mu zdecydowanie dwuznaczne. „Ja” mogło oznaczać albo ofiarę albo mordercę. Smith był niezadowolony. Jeżeli udawał, to posiadał talent aktorski, równający się geniuszowi. Zachowanie jego było zupełnie naturalne i mogło świadczyć tylko o niewinności.

(C. d. n.)